

0202.2070/5/41

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA 8 PAŹDZIERNIKA 1933 R. Nr. 41

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA TO SIŁA

BACZNOŚĆ CZYTELNICZY!!!

Z POWODU WYCZERPANIA

Nr. Nr. 27-28, 29, 30-31 i 32

„Przewodnika Gospodarskiego“

Czytelnikom, którzy mieli wstrzymaną wysyłkę od 1-go lipca i nowo opłacającym prenumeratę za III-ci kwartał po 10-tym sierpnia b.r. skutecznie wysyłkę pisma od Nr. 34, zaliczając prenumeratę od połowy III-go kwartału, co ogłosiliśmy w Nr. 35/36 „Przewodnika Gospodarskiego“.

Przypominając o tem zawiadamiamy, że na wszelkie reklamacje w sprawie tych wyczerpanych numerów odpowiadać oddzielnie nie będziemy.

ADMINISTRACJA „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“
Warszawa, Kopernika 30, I p.

SEJMIKOWA SZKOŁA ROLNICZA w Witowie

rozpoczyna 11-to miesięczny kurs 15-go listopada.

Nauka teoretyczna i praktyczna obejmuje gospodarstwo domowe i rolne t. j. gotowanie, pieczenie, pranie, krój, szycie, haft, hodowlę, weterynarię, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, oraz przedmioty ogólnokształcące.

Nauka darmo, opłata za utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

Bliższych informacji udziela

ZARZĄD SZKOŁY WITÓW,
poczta Piotrków Tryb.

ZENSKA SZKOŁA ROLNICZA w OLESKU

na Zamku, pow. Złoczów

Rozpoczyna 15 listopada b. r. nowy 11-to miesięczny kurs: szycia, kroju, gotowania, piekarsstwa, przetworów owocowych, warzywnych, mięsnych, młeczarstwa (wyrób handlowy serów), hodowli, weterynarii, ogrodnictwa, rolnictwa, przedmiotów ogólnokształcących, higieny, śpiewu, gimnastyki. Nauka darmo. Opłata za całkowite utrzymanie w internacie Szkoły wynosi 25 zł. miesięcznie. Pilne a niezamożne uczennice otrzymują zniżki od Szkoły i dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie. Na żądanie udziela Zarząd Szkoły dokładnych informacji. — — —

MASŁO, JAJA, SERY I MIÓD

SPIENIEŻAJCIE BEZ POŚREDNIKÓW PRZEZ SWOJĄ CENTRAŁĘ HANDLOWĄ

ZWIĄZEK SPOŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, Warszawa, Hoża 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz; ul. Stara; Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mielęckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

ALFA-LAVAL ROLNIKA WZBOGACAJ!

We własnym, dobrze zrozumianym interesie
każdy rolnik nabyć powinien

KALENDARZ GOSPODARSKI

N A R O K 1 9 3 4

kupując go jaknajtaniej — a więc zbiorowo

**Cena Kalendarza Gospodarskiego objętości 300 str. wynosi Zł. 1.50.
z przesyłką po wpłaceniu należności zgóry na konto P. K. O. 21.164 Zł. 2.—**

1) Kółko rolnicze zamawiając kalendarz zbiorowo conajmniej dla 10 członków i wpłacając zgóry należność w kwocie Zł. 15 — na konto 21.164 otrzymuje 11 egzemplarz bezpłatnie i nie ponosi kosztów przesyłki i opakowania — każdy z członków kółka płaci wtedy [za kalendarz już u siebie na miejscu Zł. 1 gr. 36.

2) Kółko rolnicze zamawiając 5 egz. i wpłacając z góry należność w kwocie Zł. 7.50 na konto P. K. O. 21.164 otrzymuje Kalendarz bez dodatkowych kosztów przesyłki w opakowaniu w cenie na miejscu po Zł. 1.50.

3) Bez kłopotu i fatygi zamawiania, Kalendarz będzie można nabyć po Zł. 1 gr. 50 w O-kręgowych Towarzystwach — Kółek Rolniczych i u instruktorów rolnych.

Kalendarz Gospodarski ukaże się 15 października

**Już obecnie trzeba gromadzić zamówienia,
aby kupić tanio — a więc zbiorowo.**

KSIĄŻNICA DLA ROLNIKÓW

poleca następujące książki z zakresu uprawy roślin

Biegański i Plucińska — Soja. Uprawa i użytkowanie, str. 48	1.20	Praca zbiorowa — Encyklopedyczny poradnik gospo- darza wiejsk. t. I, str. 576	10.—
Czeremkiewicz — Uprawa marchwi pastewnej, str. 24	0.30	Praca zbiorowa — Podręcznik gospodarstwa wiejskiego, t. I, str. 748	20.—
Cybulski — Burak. Podr. uprawy buraków cukr., str. 210	5.—	Remy — Zarys uprawy ziemniaków, str. 201	4.—
Dzikowski — Dotychczasowe wyniki uprawy soi w Polsce, str. 26	0.60	Rościszewski — Uprawa jęczmienia browarnianego, str. 64	2.—
Gajewski — Uprawa kukurydzy na ziarno, str. 16	0.80	Saryusz — Zaleski — Uprawa kukurydzy, str. 31	0.30
Jankowski — Rośliny pastewne, str. 63	0.90	Sawicki — O zmianowaniu roślin, str. 47	0.90
" — Uprawa oziminy, str. 59	0.60	Sekcja Centr. do Spraw Nasiennictwa — Katalog oryg. odmian roślin upr., str. 86	1.20
" — " ziemniaków, str. 48	0.90	Starzyński — Burak pastewny, str. 50	0.70
Karpiński — Uprawa buraków cukr. dla mniejszych plant., str. 70	1.20	" — Jęczmień, str. 22	0.30
Karpiński — Zarys uprawy buraków cukr. str. 224	4.—	" — Owies, str. 35	0.30
Krukowski — O uprawie kukurydzy na ziarno, str. 14	0.90	" — Strączkowe i koniczyzny, str. 80	1.—
Lewicki — Proso — jego uprawa i odmiany, str. 22	0.40	" — Żyto i pszenica ozima, str. 24	0.50
" — Ziarno siewne, str. 25	0.30	Szturm — Uprawa i nawożenie pszenicy ozimej i jarej, str. 47	0.90
Lucki — Żywokost włochaty, str. 12	0.30	Szalkiewicz — Podręcznik do hodowli i pozn. roślin mio- dodajnych, str. 176	3.50
Mazurkiewicz — Buraki pastewne ich uprawa i znacze- nie w gospodarstwie włościańskim, str. 34	1.30	Turkowski — Uprawa buraka pastewnego, str. 40	0.30
Miczyński — Szczegółowa uprawa roślin, str. 224	9.—	Wieniawski — O poplonach i międzyplonach, str. 15	0.15
" — Uprawa roli i roślin, str. 328	7.—	Zaborski — Wskazówki dla plantatorów jęczmienia brow.	0.30
Mikułowski Pomorski — Uprawa roli i roślin, str. 440	3.—	" — Wybór odmian do siewu. Zboża jare, str. 8	1.80
" — " — Uprawa ziemniaków, str. 34	0.30	" — Wybór odmian do siewu. Zboża ozime, str. 8	1.80
Muszyński i Strażewicz — Soja — jej historia, znacze- nie gospodarcze, uprawa, użytkowanie i dotychcza- sowe wyniki uprawy w Polsce, str. 152	4.—	Książki te są do nabycia w Książnicy dla Rolników C.T.O. i K.R. w Warszawie, Kopernika 30. Konto P.K.O. 21164.	

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Trzeba przestawić zwrotnice, nap. J. Brzozokalski. — Z ostatniego tygodnia. — O rozszerzenie podstaw naszej polityki zbożowej, nap. K. Klonowski. — Czy obornik zachwaszcza pole, nap. Fort. Starzyński. — Ważne postanowienie w akcji oddłużeniowej. — Nowa treść w starej szacie. — Z praktyki rolniczej. — Nowiny rolnicze. — Porady gospodarskie. — Z rynku spółdzielczego. — Z towarzystw pokrewnych. — Komunikaty. — Odpowiedzi redakcji. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Trzeba przestawić zwrotnice

Praca społeczna na wsi była nastawiona i do tej pory szła siłą rozpędu w kierunku organizowania ludzi i zatrudnienia ich w tym celu, aby wytwarzali w swoich gospodarstwach coraz więcej i coraz lepszych produktów. Było to założenie pozornie dobre, przynajmniej z punktu widzenia interesów ogólnopństwowych, ale w rezultacie okazało się zgoła błędne z punktu widzenia interesów gospodarczo-zawodowych samej wsi. Bowiem dzięki jednostronnej metodzie działalności społecznej, wieś coraz więcej i coraz okazalsze kasztany wygrzebywała własnymi rękami z ognia, nie bacząc, że ktoś inny zjada najlepsze, a tylko wybirki pozostawia pracowitym wieśniakom.

Kierownicy społecznego ruchu na wsi — a za nimi cała zorganizowana ludność wiejska — popełniła wielki błąd, wielki grzech — nieopatrzności. Błąd ów polega na tem, że nie pilnowano należyte dobra, dobywanego ciężką pracą wsi i dopuszczono do tego, że ktoś trzeci przywłaszczał sobie najcenniejsze owoce mozolnego trudu wiejskiego. Błędu tego nie należy więcej powtarzać, natomiast starać się trzeba odrobić go w przyszłości z godziwą nadwyżką.

Pod wpływem doświadczeń przeżywanego kryzysu zrozumieli działacze społeczni, zarówno gospodarczy jak i oświatowi, że czołowym zagadnieniem życia wiejskiego, gospodarczo-zawodowego jest obecnie i pozostanie na czas dłuższy nie kwestja ile i jak produkować, lecz — w jaki sposób uchronić ludność wiejską od wyzysku gospodarczego, uprawianego w stosunku do niej przez inne warstwy społeczne. Najpilniejszą potrzebą w tym względzie okazała się sprawa znalezienia praktycznego sposobu, któryby zapewnił przeciętnemu wieśniakowi całą korzyść gospodarczą, wypływającą z jego codziennej pracy, a nie tylko część tej korzyści, jak to ma miejsce dotąd. Inaczej mówiąc, okazała się potrzeba uczynienia wszystkiego, aby przeciętny wieśniak mógł otrzymywać za swoją pracę pełną zapłatę, pełną wartość swego zarobku, czyli pełną wartość za sprzedawane produkty swej pracy. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia w sposób praktyczny, stać się powinno na czas dłuższy istotną treścią działalności wszystkich kierunków pracy programowej na wsi, wszystkich odcieni wiejskiego ruchu społecznego, a więc zarówno zawodowo-gospodarczego, jak i społeczno-wychowawczego oraz politycznego.

Ujęcie we własne, zorganizowane ręce całości kształtu wymiany gospodarczej wsi z resztą świata, zorganizowanie społecznego handlu rolniczego, winno stać się najbliższym celem każdego wieśniaka, największą jego społeczną koniecznością życiowo-zawodową. Pełna korzyść z pracy wsi — dla wsi! — winno stać się dla ludzi wiejskich hasłem porozumienia, — pobudką do pracy zespołowej, — nakazem wytrwania w drodze do dobrze obranego celu.

Niema rady, trzeba przestawić zwrotnice pracy społecznej, w sposób zdecydowany i skierować jej wysiłki na nowe tory; trzeba na jakiś czas atak na niespożyte siły przyrody odłożyć na plan drugi, a wszystkie siły wiejskie skierować do ataku przeciwko złym mocom — ludzi-wyzyskiwaczy. Nie trzeba już gadać i pisać o tem wiele: — trzeba natomiast zacząć planowo wykonywać te zamierzenia.

Wieś sama, własnym wysiłkiem, pod przewodnictwem swoich działaczy społecznych, musi zacząć rozwiązywać to, ponad siły trudne, zagadnienie. Lecz wieś sama, o własnych siłach — zdziśiatkowanych bezlitośnie przez kryzys — trudnościami nie podoła. Musi jej w tem ktoś pomóc. Tym kimś winien być samorząd ogólny i zawodowy oraz państwo.

Samorząd ogólny — rady gminne i powiatowe — powinny ponad budowę dróg, ponad wniosłe intencje opieki społecznej i wiele innych ważnych dziedzin swej działalności, wysunąć sprawę zbudowania uczciwej organizacji wymiany gospodarczo-rolniczej. To najważniejsza dzisiaj dziedzina inwestycji społecznych na wsi, najważniejsza dziedzina opieki społecznej, chociaż tak dziwnie niedoceniana przez czynniki kierownicze w samorządzie i administrację państwową.

Samorząd zawodowy rolniczy — izby rolnicze, jeśli nie chcą pozostać w narzuconej im roli mechanicznych naśladowczyń organizacji społeczno-rolniczych w ich dotychczasowych pracach — winny sprawę planowego zorganizowania handlu rolniczego postawić na pierwszym miejscu swoich zamierzeń programowych.

Niemniej i Rząd nie powinien lękać się, że przy pomocy łagodnych środków, stosowanych dotychczas w postaci akcji oddłużeniowo-rolniczej zdoła wieś wyleczyć z głębokich ran, jakie jej zadał obecny kryzys. Rany te, aby mogły zablżyć się i nie odnawiać przy każdej zmianie atmosfery gospodarczej, wymagają obecnie poważnej operacji,

przy której asystować powinien Rząd Rzeczypospolitej. Operacja ta winna mieć na celu wycięcie z organizmu życia społeczno-gospodarczego **raka nieuczciwego wyzysku, stosowanego wobec wsi.**

Przedewszystkiem jednak sama wieś, sama bezpośrednio zainteresowana ludność wiejska winna corychlej wyzbyć się nareszcie złudnych nadziei, że może ktoś, coś, gdzieś dla niej dobrego zdziała bez niej, — winna wyzbyć się niewiary we własne możliwości i ostrożnie obliczając swoje siły, oraz na nie rachując, podjąć celowy trud ujęcia handlu rolniczego we własne, zorganizowane ręce, na wzór rolników czeskich. Dążność ta stać się powinna na czas dłuższy najistotniejszą treścią działalności kółek rolniczych, O.T.O. i K.R., a zwłaszcza spółdzielni rolniczych. Dążności tej towarzyszyć powinno rzetelne współdziałanie w pierwszym rzędzie samorządu ogólnego i zawodowego, a następnie — państwa. Przyczem, zarówno samorząd jak i państwo przyczynić się powinno wybitnie do skompletowania niezbędnych ku temu technicznych środków działania w postaci urządzeń, a przedewszystkiem — w postaci aparatu finansowego.

Całą uwagę i wysiłki skierować należy początkowo na używatnienie organizacji zawodowych i stworzenie w ich działalności podstaw komisowozaliczkowej sprzedaży głównie zboża i produktów pochodzenia zwierzęcego. Oparcie finansowe dla komisowozaliczkowego handlu rolniczego znaleźć trzeba w tym aparacie finansowym, jakim wieś dzisiaj rozporządza, a więc w komunalnych kasach oszczędności i w kasach Stefczyka.

Umieć dużo i dobrze produkować — jest rzeczą ważną i społecznie pożądaną. Umieć sprzedawać dobrze swoje produkty i otrzymać za nie pełne wynagrodzenie trudu włożonego w ich powstanie — stanowi obecnie konieczność życiową! Tę konieczność wieś musi zaspokoić przez stworzenie silnej organi-

zacji ekonomiczno-zawodowej i powierzenie jej strażnicy swoich interesów życiowych. Musi to uczynić, jeśli nie chce nadal cherleć fizycznie i podleć społecznie; jeśli chce żyć i rozwijać się na przyszłość pełnią społecznych możliwości, jakie jej daje własne państwo.

Jak ongiś wici wojenne, winny obecnie od wsi do wsi, od osady do osady przejść przez Polskę zawołania.

„Dość koszykowego i korczykowego handlu na wsi!”

Twórzmy natychmiast — od dziś! — społeczną podstawę dla planowej wymiany gospodarczej wsi ze światem.

Sprzedawajmy tylko zbiorowo i tylko bezpośrednio spożywcom lub przetwórcom produktów wiejskich!

Przestańmy żebrzać, skoro zarabiamy sami tyle, że jesteśmy w stanie innych pracą naszą bogacić!

Szanujmy rozumnie owoce pracy naszej; nie dajmy się wyzyskiwać w pojedynkę; brońmy się wysiłkiem zbiorowego czynu — a inni muszą nas uszanować i liczyć się z nami!

Zwróćmy natychmiast działalność organizacyjno-wychowawczą kółek rolniczych i O.T.O. i K.R. na nowe tory — sposobienia się do spełnienia nowych, dawniej niedocenianych obowiązków ekonomiczno-zawodowych! Niechaj przedewszystkiem upowszechnią i ugruntują one w ludzie wiejskim świadomość sytuacji społeczno-ekonomicznej wsi, oraz konieczność dania ze siebie trwałego wysiłku w organizacyjnym działaniu. Niech same staną się jaknajrychlej ośrodkami świadomej dążności organizacyjno-zawodowej wsi polskiej.

Wróg nasz jest żarłoczny i krzykliwy, lecz nie jest silny — ulegnie pod pierwszym ciosem dobrze zorganizowanej gromady wiejskiej.

J. Brzozokalski.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

POSIEDZENIE PREZYDJUM C.T.O. i K.R.

W środę, 27 września b. r. odbyło się posiedzenie Prezydium C.T.O. i K.R. pod przewodnictwem p. Prezesa Felicjana Lechnickiego. Obrady były poświęcone sprawom organizacyjnym. Prezydium wysłuchało i zatwierdziło sprawozdanie Dyrekcji z prac i stanu organizacji, ustaliło wytyczne dla opracowania zmian statutu, powołało specjalną komisję do opracowania projektu zmian statutowych i wyznaczyło termin Walnego Zgromadzenia C.T.O. i K.R. na drugą połowę listopada. Ścisły termin zostanie ustalony na następnym posiedzeniu.

KARTEL CEMENTOWY ZLIKWIDOWANY OSTATECZNIE.

Jak już donosiliśmy, Minister Przemysłu i Handlu Dr. Zarzycki, zawiesił działalność kartelu cementowego, dopatrzwszy się w tej działalności cech szkodliwej spekulacji. W dniu 27 z. m. odbyła się w związku z tem zarządzeniem rozprawa Sądu Kartelowego, który motywy p. Ministra uznał za słuszne i decyzję jego zatwierdził. W tej sytuacji kartel cementowy ostatecznie przestał działać.

W wyniku tej decyzji należy oczekiwać znacniejszego spadku cen cementu.

Kiedy przyjdzie kolej na inne kartelee?

NOWE KOMISJE ODWOŁAWCZO-PODATKOWE.

Według projektu nowej ordynacji podatkowej, przy każdej okręgowej izbie skarbowej będzie utworzona komisja odwoławcza do rozstrzygania odwołań od wymiaru podatku dochodowego, przemysłowego i obrotowego. Czas trwania każdej z tych komisji określa się na 2 lata. Minister skarbu może ten termin przedłużyć na nowe 2 lata, lub też rozwiązać komisję nawet przed upływem 2 lat i zarządzić nowe skompletowanie jej. Komisja składać się będzie z przewodniczącego, jego zastępcy i 24 członków z grona płatników wymienionych wyżej podatków. Członków komisji ma mianować Minister Skarbu w połowie z pośród kandydatów, przedstawionych przez Prezesa Izby Skarbowej, a w połowie z pośród kandydatów, przedstawionych w potrójnej ilości przez samorząd gospodarczy i zawodowy.

Wynika z tego, że izby gospodarcze, a więc i rolnicze nie zasługują na tyle zaufania u władz skar-

O rozszerzenie podstaw naszej polityki zbożowej

Obecna polityka cen zboża ma charakter przejściowy. Środki jej są nie trwałe i kosztowne. Normalny rozwój cen zboża w Polsce zapewnić może na stałe tylko dobrze zorganizowany rynek zbożowy. Obecna, przejściowa ochrona, należy w tym celu wykorzystać i jaknaj- rychlej do organizacji tego rynku przy- stąpić.

W artykule, umieszczonym w ostatnim numerze „Przewodnika”, staraliśmy się wykazać, że nasze gospodarstwo społeczne nie może się obyć, bez zorganizowania rynku rolniczego, któryby zapewnił rolnictwu należyty udział w dochodzie społecznym. Staraliśmy się udowodnić, że nie może narazie tego uczynić same społeczeństwo rolnicze, oraz, że rolę organizatora tego rynku winno przyjąć na siebie Państwo oraz samorząd rolniczy. W niniejszym artykule postaramy się narzucić szereg myśli, w jakim kierunku winna pójść akcja państwa i samorządu w zakresie zorganizowania rynku zbożowego, obok dwóch innych, t. j. mięsnego i nabiałowego.

Współczesna polityka cen na odcinku zboża posługuje się w Polsce premjami wywozowymi, interwencją P.Z.P.Z. oraz kredytem zastawowym. Koszty polityki zbożowej są jak wiadomo duże. Po- zatem środki te posiadają charakter przejściowy. Zarówno interwencja, jak i premje wpływają na ce-

bowych, żeby mogły przedstawić przyznanych im kandydatów w potrzebnej liczbie, lecz muszą przed- stawiać potrójną ilość, żeby było w czym wybierać.

Drobni rolnicy, radcowie izb rolniczych, winni się domagać, aby wśród kandydatów od izb rol- nicych, byli również drobni rolnicy, płatnicy podatku dochodowego.

STAWKA CELNA NA MASŁO.

W dniu 11 października wchodzi w życie nowa taryfa celną, która przewiduje stawkę celną w kwocie 120 zł. od 100 kg. masła przywożonego do Polski. Dotychczas obowiązująca stawka wynosi 200 zł. od 100 kg. masła, czyli że nowa taryfa przewiduje ob- niżkę. Stąd też organizacje rolnicze wystąpiły do rządu z memorjałem, domagającym się zmiany usta- lonej nową taryfą celną stawki na masło, przywożone do Polski i zabezpieczenie tą drogą rynku krajowego przed dowozem masła z zagranicy.

KOSZTY DOPROWADZANIA UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku do wojewodów, iż koszty przymusowe- go doprowadzenia uchylających się od poboru i służ- by wojskowej ponosi sam poborowy. W razie stwier- dzonego ubóstwa poborowego, doprowadzonego do poboru przymusowo, wszelkie koszty tego doprowa- dzenia ponosi gmina, w której poborowy zamieszkuje.

To samo dotyczy uchylających się od czynnej służby wojskowej, od ćwiczeń wojskowych, zebrań i raportów kontrolnych.

ny, przez usuwanie zboża drogą eksportu. Nie jest tajemnicą, że odliczywszy dopłaty ze skarbu pań- stwa, obecnie otrzymujemy za żyto polskie na sta- cji załadowania około 4 zł. za kwintal, że więc pomiędzy kosztami produkcji zbożowej, a ceną, osią- ganą na rynku zagranicznym jest ogromna różnica, która czyni ten wywóz wysoce nieopłacalnym.

Stąd prosty wniosek, że likwidacja nadwyżki, drogą wywozu jest koniecznością, ale koniecznością przykrą, która ma rację bytu tak długo, dopóki regu- lowanie obrotu i cen zboża nie będzie mogło nastąpić w sposób tańszy i bardziej skuteczny. Lecz co waż- niejsze, jest obawa, że obecne środki mogłyby za- wieść, gdyby naprzykład wywóz zboża z Polski zo- stał zamknięty, bądź coraz szczuplejsze zasoby skar- bu państwa nie pozwoliły na dalszą interwencję. I jedno i drugie nie jest jak wiadomo, wykluczone, wszak państwa odbiorcze przystąpiły już do ścisłe- go kontyngentowania wymiany 1 : 1, co dla nas po- ciągnie za sobą konieczność, albo przywożenia in- nych, obcych, często zbytecznych towarów, albo re- zygnowania z nieopłacającego się wywozu, jakim jest wywóz zboża.

Pragniemy dać wyraz głębszemu przekonaniu, że dotąd istnieją zapewne niewyżytkane drogi zli- kwidowania nadwyżek zbożowych. Pierwszą z nich jest rozszerzenie uprawy rzepaku krajowego i lnu na miejsce upraw zboża. Dotąd krajowy len zaspaka około 60% zapotrzebowania na włókno i siemię lniane, rzepak zaś tylko 10—20% zapotrzebowania krajowego na oleje jadalne. W związku z tem, obszary uprawy zarówno lnu, jak i rzepaku mogą być w Polsce powiększone (łącznie z soją) bez oba- wy nadmiaru, każdy o około 80 tys. ha, czyli razem o 160 tys. ha. Przez takie przesunięcie w użytkowa- niu gruntów ornych ze zbóż na rośliny oleiste, dało- by się zmniejszyć zbiory zbóż przeciętnie o 160— 170 tys. tonn, co stanowi około połowy eksportu zbożowego Polski. Także inne uprawy: konopi, chmie- lu, warzyw, roślin lekarskich itd. posiadające pewne widoki zbytu na rynku, krajowym bądź zagranicz- nym, gdyby zajęły większy obszar uprawy kosztem zbóż, mogłyby wydatnie zmniejszyć istniejącą nad- wyżkę zboża.

Następnie należy zaznaczyć, że Polska dotąd spożywa 40 tys. tonn zboża rocznie, za cenę pię- dziesięciu kilku milionów złotych.

W dodatku ryż sprowadza się z Indji Brytyj- skich, do których w zamian niemal nic wywozić nie możemy. Spożycie ryżu w Polsce w obecnych wa- runkach wydaje się wobec tych okoliczności luksu- sem. Gdyby ryż został usunięty z naszego rynku, a tylko połowa obecnie spożywanego zamieniona zo- stałaby przez spożycie innych produktów spożyw- czych, mielibyśmy w wyniku nowe wewnętrzne źró- dło, bezpośrednie, bądź pośrednie dla zbóż, znowu w sumie przeszło 40 tys. tonn.

Powyższe przesunięcia w produkcji i spożyciu, zmniejszające nadwyżkę zbożową Polski, są wskaza- ne również dla ułatwienia innej, planowej akcji, w zakresie cen i rynku zbożowego, wychodzącej również poza ramy obecnej polityki zbożowej w Pol- sce, aczkolwiek nie stanowią one niezbędnego jej warunku. Mamy na myśli organizację krajowego rynku zbożowego, umożliwiającą zbliżenie produ-

centa do spożywcy oraz regulowanie obrotów i cen zboża w oderwaniu od cen światowych. Zadanie to wydaje się napozór niewykonalne. Przytoczmy najprzód ustalone w tym względzie opinie: 1) wzrost cen zboża wywołać musi wzrost produkcji i podaży, co w zarodku nosi już tendencję powrotnego ich obniżenia, 2) gdyby powołane do tego instytucje miały obowiązek zakupywania każdej ilości zaofiarowanego zboża, okazałaby się potrzeba posiadania ogromnych kapitałów (200—300 milionów złotych), oraz magazynów (na 100 tys. wagonów zboża), 3) rosnąca z roku na rok nadwyżka zboża musiałaby być wywożona z coraz większymi stratami zagranicę, na co niema środków.

Powyższe trzy zastrzeżenia zdawałoby się obalać zgóry wszelkie projekty oderwania cen zboża od poziomu światowego. W każdym razie dotychczasowa opinia ekonomistów co do tego jest zgodna. Jednak wszystkie te trudności streszczają się do zagadnienia nadwyżki produkcji, bądź podaży. Jeśli przez przestawienie produkcji zboża zdołalibyśmy nadwyżkę jego usunąć, to całe właściwie zagadnienie dotyczyłoby już tylko odpowiedniego uregulowania podaży.

Przypuśćmy, że mamy doskonale zorganizowaną i pełną sieć spółdzielni zbożowych. Sieć ta mogłaby regulować podaż i zmusić producentów do odpowiedniego przystosowania produkcji, tylko wtedy, gdyby obejmowała ona całą dostawę zboża na rynki, a producenci nie poszukiwali innych, ubocznych dróg, prowadzących na rynek, zadawałając się zbytem w ilościach odebranych przez spółdzielnię. Twierdzenie to znajduje pewne potwierdzenie w przykładach, jakich nam dostarcza przemysł. Przyjrzyjmy się polityce cen jakiegokolwiek kartelu.

Jak długo taki kartel obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa i ma jedno biuro sprzedaży, zajmuje on monopolistyczne stanowisko na rynku i dyktuje ceny. Z chwilą, kiedy jedno poważniejsze przedsiębiorstwo z kartelu wystąpi i rozpocznie sprzedaż na własną rękę, kartel upada, a ceny kształtuje podaż i popyt.

Jednolitość organizacji obrotu i jej kierownictwa, oraz jej wyłączność, umożliwiają dopiero naprawdę skuteczną politykę cen. Przykład nasz ze spółdzielczością jest niestety marzeniem, u nas na razie nieziszczalnym. Winniśmy przeto dla naszego obrotu zbożowego szukać innego rozwiązania. Wydaje się być sztucznym, aby rolę spółdzielczości narazie zajął państwo i samorząd.

Wyłączność organizacji zapewnić może zgóry narzucona, racjonalnie rozpięta sieć obrotu zbożowego. Rozumiemy to w ten sposób, że istniejące wszelkie, oprócz rolniczych, większe składy zbożowe, musiałby być ujawnione i przeszłyby, w razie zgody właścicieli, pod zarząd publiczny (samorządowy), bądź koncesjonowany, pod kontrolą publiczną. Składowanie zboża w niezarejestrowanych i niepozostających pod zarządem lub kontrolą publiczną magazynach zbożowych byłoby zakazane. Wyjątkiem od tej zasady byłyby zapasy, pozostające w posiadaniu rolników. Tam, gdzie tak ujawniona sieć składów zbożowych posiadałaby znaczniejsze luki, z konieczności należałoby je wypełnić przez postawienie nowych, względnie drogą przebudowy użyć z już istniejących budynków.

Ogół rejestrowanych magazynów należałoby podzielić na dwie kategorie: przemysłowych i handlowych. Z pierwszych ziarno kierowanoby wyłącznie do przemiału, natomiast handlowe miałyby szereg zadań zwykłych i wyjątkowych. Zwykle byłyby następujące: składowanie zboża na rachunek dostawcy i odbiorcy, kupno i sprzedaż komisowa, bądź na własny rachunek, notowanie cen wszystkich transakcji, oraz rejestrowanie każdej tranzakcji i zaopatrywanie transportu w znak składu. Powyższe, normalne zadania miałyby na celu: 1) ujawnienie całego obrotu zbożowego, jego jakości, ilości, cen i dróg, 2) bezpośrednie zetknięcie rolnika, w szczególności drobnego z przemysłem przetwórczym, 3) umożliwienie władzom wykorzystania polityki zbożowej interwencyjnej i kredytowej, w sposób najbardziej racjonalny, najtańszy i najskuteczniejszy.

W sytuacjach wyjątkowych (wielkiego urodzaju, nieurodzaju, bądź wojny), taki aparat rynkowy umożliwiałby stosowanie nadzwyczajnych środków, w rodzaju monopolu, bądź nadzoru nad obrotem i ceną. Przymusowe kierowanie całego obrotu zbożowego przez takie zarejestrowane składy zbożowe, ustalenie prawnie obowiązujących wyłącznie umów handlowych, potwierdzonych przez biura takich składów, ustalanie cen minimalnych przy takim zabezpieczeniu, wreszcie, pobieranie opłat na cele interwencyjne (likwidacja nadwyżki), wszystko to wydaje się zupełnie możliwe, jeśli się tylko posiada aparat rynkowy, racjonalnie rozbudowany, posłuszny i sprawny.

Nie wydaje się nam, aby obawy ogromu potrzebnych dla tego celu nakładów były słuszne. Skoro nawet nie byłoby odrazu możliwe nowoczesne zaopatrzenie takich składów w urządzenia oczyszczające, osuszające i sortujące, to jednak, chociażby przechowywanie oddzielnych partii, w odpowiednio suchych i przystosowanych do tego pomieszczeniach, byłoby w niejednym wypadku wystarczające, wszak byłaby to znaczna poprawa w stosunku do stanu dzisiejszego.

Zważywszy wreszcie, że jeśli dzisiejsza polityka zbożowa państwa, pochłaniająca 35 milionów zł. rocznie, potrwa 5 lat bez zmiany, owe 175 milionów złotych rozpląną się w niewiadomych kierunkach, nie pozostawiając po sobie nic, na czym, w następnych latach, możnaby budować. Takie fundusze, przeznaczone w tym okresie dla uzupełnienia aparatu rynkowego dla zboża, pozostawi trwałą fundamenty, na których polityka zbożowa będzie mogła być budowana coraz skuteczniej i taniej. Staną się one ostoją dla nowych poczynąń w produkcji, w przemyśle, w komunikacji i w kredycie oraz w zabezpieczeniu państwa na wypadek wojny. Będą kamienną podporą dochodowości rolnictwa tam, gdzie tę dochodowość podtrzymywały niegdyś pańcące nici dzisiejszej polityki zbożowej.

K. Klonowski.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sadach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości. Warszawa ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Czy obornik zachwaszcza pole

Z dawien dawna zostało uznane przez praktykę rolniczą i powtarza się we wszystkich podręcznikach, że obornik, stosowany pod korzeń, jest z wielu względów niewłaściwy, a między innymi i dlatego że z nim razem dostaje się do roli moc chwastów, których nasiona, umieszczone z gnojem w płytkiej warstwie ziemi, równocześnie ze zbożem, lub niecc później kiełkują i mocno je zachwaszczają. Że istotnie chwasty w zbożu, na polu świeżo gnojonem, rosną na schwał, temu zaprzeczyć nie można, ale czy rzeczywiście, są to te same chwasty, których nasiona dostały się z obornikiem na świeżo podgnojone pole, czy też zachwaszczenie takie powstaje z dawniej wysianych nasion, nad tem się nie bardzo zastanawiano.

Dopiero od niedawna zaczęto badać, w jakiej mierze i o ile zachowują siłę kiełkowania nasiona chwastów, gdy się dostaną do gnoju? A dostają się przecie łatwo z plewami i zgoninami, idącymi na paszę, a pozatem i ze słomą ściółkową, boć i tu ich może pozostać sporo, zwłaszcza nasionek lekkich; oprócz tych, dostaje się jeszcze do gnoju sporo drobnych, cięższych nasion, które nie zostają dostatecznie zmielone na osypkę, sporządzaną z pośladu. Zazwyczaj, jakaś połowa tego rodzaju nasion, przy mieleniu pośladu na razówkę, pozostaje nieuszkodzona. A te niepotrząskane nasiona, przechodząc przez zwierzęce żołądki, nie ulegają strawieniu i jeżeli tracą siłę kiełkowania, to w bardzo małym stopniu. Nawet w żołądku kury, który miele ziarna, więc o wiele silniej trawi tego rodzaju paszę, niż żołądek przeżuwacza, ziarna chwastów nie wszystkie ulegają przemianie. I tak np. stwierdzono w pewnym doświadczeniu, że kura, która zjadła 1533 ziarna komosy, o sile kiełkowania 41%, wydała w kale jeszcze 273 tych nasion o sile kiełk. 35%. Gdy więc niewątpliwym jest fakt, że zarówno drobne, lekkie nasiona, jak i różne twarde dostają się do gnoju, nie tracąc siły kiełkowania, lub tracąc ją w słabym stopniu, było rzeczą ciekawą zbadać, czy i w jakiej mierze zachowują one zdolność rozwoju, gdy poleżą w gnoju. Zaimowali się tą sprawą zarówno obcy, jak i polscy badacze, a ostatnie, ściśle doświadczenie w tym kierunku przeprowadził Wł. Trzeciński w Zakładzie uprawy i nawożenia roli Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiej w Skierniewicach, o czem obszernie sprawozdanie mieści się w „Rocznikach nauk rolniczych i leśnych”. Wrzesień — Październik, rok 1933.

Opis przeprowadzenia doświadczeń, różnych sposobów umieszczania nasion chwastów w gnoju, jakkolwiek bardzo interesujący, nie będzie nas tu zaimował, doświadczenia te dość skomplikowane nienadają się do streszczenia w naszym piśmie, choćby ze względu na obfitość tabel porównawczych. Szło w tych doświadczeniach głównie o potwierdzenie dawniejszych badań, które wykazały, że metoda goracej fermentacji obornika t. zw. metoda Krautza, o której już pisaliśmy w Przewodniku, sprzyja w pełni unieszkodliwieniu nasion chwastów. Okazało się jednak z tych doświadczeń, że i zwykły sposób przechowywania gnoju pod inwentarzem daje rezultat bardzo podobny. Badania bowiem skierniewickie wykazały, że i wówczas za-

tracają chwasty siłę kiełkowania, gdy się znajdują conajmniej przez trzy miesiące w gnoju, fermentującym pod inwentarzem.

Doświadczenia te dotyczą następujących nasion chwastów: mietluchy, chabru, komosy, babki lancetowatej, gorczycy dzikiej, szporuku, ognichy, cykorji dzikiej oraz rozłogów perzu. I tylko jeden z tych chwastów, mianowicie lebioda — czyli komosa (*Chenopodium album*), zachował się odpornie i nie stracił siły kiełkowania w warunkach danego doświadczenia. Wszystkie inne, wyżej wymienione chwasty, tak groźne dla naszych pól, zatraciły całkowicie siłę kiełkowania. Jest to istotnie zgodne z powierzchowną obserwacją w praktyce, gdy się widzi na polu, świeżo i mocno wygnojonem, здаwałoby się przypadkowy, bujny rozwój lebiody.

Rezultat otrzymany z perzem, że w oborniku traci całkowicie swą żywotność, jest również początkujący, bo obala dotychczas upowszechnione mniemanie, że nie wolno go używać na ściółkę. Tylko rozumie się, trzeba pamiętać, żeby świeżo nasłanego perzu nie uważać za martwy i z takim gnojem nie wyjeżdżać w pole.

Doświadczenia skierniewickie wyjaśniają przyczynę jeszcze jedno, a mianowicie, dlaczego komposty są zwykle bardziej niebezpieczne, jako rozsładniki chwastów. W kompostach fermentacja odbywa się zazwyczaj o wiele wolniej, niż w oborniku i tu należy szukać przyczyny, że się nasiona chwastów zdrowo w nich przechowują. To też wyrzucanie różnych zmiołków na kupę kompostową nie jest do zalecenia i jeżeli różne tego rodzaju śmiecie kompostujemy, należy dopuścić chwasty w nich zawarte do kiełkowania na osobnej kupce, a dopiero potem rozrzucić po kupie kompostowej dość cienko, by jeszcze i tu się zazieleniły, zanim je będziemy przerabiać z pozostałą masą kompostu.

Fort. Starzyński.

Ważne postanowienie w akcji oddłużeniowej

Bank Akceptacyjny zabrał się energicznie do wypełniania doniosłej swej roli w uporządkowaniu stosunków w tak zwanym zorganizowanym kredycie na wsi. W dniach 21 i 22 z. m. odbyło się posiedzenie Rady tego banku, która, po wysłuchaniu sprawozdania pierwszego dyrektora, p. Z. Czałbowskiemu, powzięła szereg b. ważnych uchwał w sprawach żywo interesujących zadłużonych rolników. Postanowiono wystąpić do miarodajnych czynników o **zniesienie wszelkich ulg egzekucyjnych w stosunku do tych wszystkich rolników - dłużników, którzy, mimo warunków ku temu i mimo wezwania instytucji wierzycielskich (udzielających kredytu), uchylają się od zawarcia układów konwersyjnych** przy pomocy Banku Akceptacyjnego. W stosunku zaś do instytucji kredytowych, które z nieuzasadnionych powodów uchylałyby się od zawarcia układów konwersyjnych z rolnikami, wystąpić o poddanie ich działalności Urzędowi Rozjemczym.

Powyższa uchwała, o ile znajdzie właściwe załatwienie, będzie niezwykle doniosła w swych skutkach. Pierwsza część tej uchwały zmierza do tego,

aby ci wszyscy rolnicy zadłużeni, którzy zaniedbują sprawę i nie ułożą się w porę z instytucjami kredytowymi, którym są winni, nie zawrą z nimi układów w sprawie rozłożenia spłaty kredytów na dłuższe lata, zostali jakgdyby wyjęci z pod prawa ochronno-oddłużeniowego. Takiego rolnika niedbalego nie chroniłaby przed licytacją żadna ustawa, ani instytucja opiekuńcza.

Czytelnicy „Przewodnika Gospodarskiego” ci, którzy posiadają uciążliwe długi krótkoterminowe w kasach, lub bankach, powinni zgłosić się natychmiast do zawarcia układów konwersyjnych, celem rozłożenia spłaty tych długów przy pomocy B-ku Akceptacyjnego na lat 7. Nadto, powinni uświadomić o tem szeroki ogół zadłużonych rolników (jest to ich obowiązkiem, jako światłych przodowników życia na wsi), zachęcać i pomagać, aby jaknajwiększa liczba rolników-dłużników mogła skorzystać z dobrodziejstwa pomocy kredytowo-oddłużeniowej, udzielanej przez rząd za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

Powinni też dopilnować, aby kółka rolnicze, a zwłaszcza biura finansowo-rolne przy O.T.O. i K.R. nie próżnowały, lecz rozwijały w tym kierunku jak najżywszą działalność.

Druga część omawianej uchwały zmierza do tego, aby te kasy i banki, które bez specjalnych powodów będą odmawiały rolnikom zawarcia układów o rozkładanie spłaty długów na dłuższe lata, zostały poddane działalności Urzędów Rozjemczych, to znaczy, żeby Urzędy Rozjemcze mogły rozkładać spłatę długów, zaciągniętych w tych kasach i bankach, na równi z kredytami, zaciągniętymi u osób prywatnych. Jest to więc bat na te wszystkie instytucje finansowe, które z pobudek złe rozumianego doraźnego interesu nie chciałyby przychodzić z pomocą zadłużonym gospodarzom.

Postanowiono również, że w stosunku do gospodarstw, nie przekraczających 50 ha, ma być w akcji konwersyjnej stosowana zasada szacunku t. zw. kameralnego, to znaczy, że szacunek gospodarstwa odbywać się będzie zaoczenie, bez zjazdu na grunt, w-g norm przeciętnych, jak to miało miejsce przy szacunku P.B.R., gdy chodziło o udzielenie kredytu.

Prócz tych powzięto szereg innych, b. ważnych uchwał, których nie omawiamy tu z braku miejsca.

Nowa treść w starej szacie

Kalendarz ten, jedynie zewnętrznym wyglądem przypominając będzie dawniejsze roczniki, gdyż treść jego zmieniono całkowicie. Myślą przewodnią bo wiem przy jego układaniu było, by każdy, nabywając to cenne od wielu lat ukazujące się wydawnictwo, znalazł jaknajwięcej praktycznych wiadomości i informacji. Rolnik, kupując w tak ciężkich czasach kalendarz, powinien znaleźć w nim praktyczną pomoc w wielu zagadnieniach gospodarskich. Choćby najciekawsza treść kalendarza, na którą składa się tylko szereg artykułów, omawiających ogólnie, różne zagadnienia, niewątpliwie zajmie czytelnika, ale po jednorazowym przeczytaniu kalendarz taki traci bieżącą wartość. Zadanie kalendarza jako książki podręcznej jest zgoła inne; omawianie

bieżących spraw i zagadnień należy do prasy rolniczej; w kalendarzu, który służyć powinien co najmniej przez rok, aż do ukazania się nowego rocznika, niema miejsca na to wszystko, co znaleźć można w pismach i broszurach; kalendarz to przede wszystkim informator i doradca rolnika, to praktyczna podręczna książka, bez której myślący gospodarz obyć się nie może.

Kalendarz gospodarski został obecnie całkowicie dostosowany do tak pojętej roli. Co więc wypełni treść zmienionego kalendarza gospodarskiego na rok 1934? Przedewszystkiem, w dziale artykułów omówione będą zmiany, jakie zaszły w organizacjach rolniczych, z chwilą wprowadzenia izb rolniczych. W poszczególnych rozdziałach kalendarza zgromadzone zostały podręczne wiadomości z wymienionych poniżej działów:

Dział rolnictwa — zawiera szczegółowe wiadomości o rolniczych zakładach doświadczalnych, o zwalczaniu chorób i szkodników, omówienie sposobów zaprawiania ziarna, sposobów walki ze szkodnikami w spichrzu. W specjalnych tabliczkach przedstawione zostały wymagania i sposoby uprawy najważniejszych roślin uprawnych. Omówiony będzie sposób nastawiania siewnika rzędowego. Wskazówki, jak przeprowadzać doświadczenia, ułatwią każdemu założenie prób we własnem gospodarstwie.

Dział nasienny — Zamieszczono tu po raz pierwszy omówienie poszczególnych odmian roślin uprawnych, wykaz i adresy gospodarstw, gdzie odmiany roślin nabywać można.

Dział nawożenia — zawierać będzie wykaz i omówienie wszystkich, znajdujących się w handlu nawozów, wiadomości o oborniku i nawozach zielonych oraz innych własnych środkach nawozowych w gospodarstwie.

Dział łąk i pastwisk — poza ogólnymi wiadomościami z zakresu zakładania i pielęgnacji łąk i pastwisk, zawiera opis najważniejszych traw i roślin łąkowych, tablice ich wysiewu, oraz pełne zestawienia mieszanek na obsiew łąk i pastwisk.

Dział ogrodnictwa — zawierać będzie wykaz odmian drzew, jakie sadzić można w różnych okolicach kraju; praktyczny opis sposobu sadzenia drzew owocowych; omówione będą sposoby walki ze szkodnikami oraz sposoby przyrządzania płynów do spryskiwania drzew. Tablice wysiewu nasion warzyw, mieszanek na trawniki, oraz wykaz i omówienie roślin na żywopłoty, dopełnią szeregu praktycznych wiadomości z tego działu.

Dział hodowlany — rozpoczyna się od omówienia organizacji hodowli w Polsce; dalej znajdzie w nim czytelnik omówienie zasad żywienia, sposobów karmienia pasz i wiele podręcznych wiadomości.

Dział weterynaryjny mieści szczegółowe i praktyczne wiadomości o najczęściej spotykanych chorobach zwierząt domowych oraz wskazówki, jak postępować w nagłych wypadkach zachorzeń.

Niezwykle bogato i ciekawie przedstawia się **dział budowlany** — tablice z opisem materiałów, tablice użycia materiałów do różnego rodzaju budo-

wli, plany kurników, budynków inwentarskich, lodowni, tablice obliczania metrów sześć. drzewa i wiele innych wiadomości, niewątpliwie zaciekawia czytelnika.

Działy rybacki i pszczelniczy — zawierają praktyczne podręczne wiadomości, niezbędne dla każdego, kto choćby ubocznie tylko zajmuje się temi działami gospodarstwa.

Nowością będzie **dział podatkowo-prawny** — po raz pierwszy zgromadzone będą w nim wiadomości i wyjaśnienia o wszystkich podatkach, państwowych i samorządowych, omówione będą najważniejsze wiadomości prawne, o testamentach, darowiznach, działach, spadkach, o wekslach i t. d., wreszcie niezwykle ważne informacje o nowych ustawach, t. zw. oddłużeniowych, o tem, jak korzystać z urzędów rozjemczych, biur finansowo-rolnych i tych wszystkich praw, które chronią gospodarstwo rolnika od zagłady.

Dział oświatowy przynosi szczegółowy wykaz szkół i kursów rolniczych, informacje o przysposobieniu rolniczym, o tem gdzie można w różnych sprawach zwracać się po informacje, wykaz czasopism i t. d.

W dziale wag, miar i podręcznych wiadomości zamieszczono, poza tablicami, z pomocą których można zamieniać różne miary i wagi w różnych jednostkach, tablice obliczania procentów, oraz tablice mnożenia, z pomocą której można mnożyć różne cyfry przez siebie. Niezmiernie ważne będą wzory na obliczanie objętości różnych figur, np. stert, stogów oraz różnych powierzchni. Praktyczne zastosowanie geometrii ułatwi niejedną pracę rolnikowi.

W tym dziale znajdzie czytelnik również tablicę opadów i temperatur w Polsce.

W dziale wiadomości statystycznych zamieszczono ciekawą statystykę rolniczą, przegląd cen, jakie płacono rolnikom, oraz jakie rolnik płacił za potrzebne mu produkty i t. d. Dział ten uzupełnia mapa Polski z podziałem na powiaty. Zakończeniem kalendarza będzie obszerny dział adresowy wszystkich urzędów i instytucji, mających styczność z rolnictwem.

W każdym dziale na zakończenie podano wykaz książek, w których owe zagadnienia są obszerniej omówione.

Jak widać z tego, bardzo pobieżnego przeglądu treści kalendarza, wyjdzie on po raz pierwszy w tak praktycznym układzie. Kupując kalendarz, rolnik nie tylko nie odłoży go po przeczytaniu na parę miesięcy, lecz będzie stale do tego bogatego zbioru wiadomości rolniczych zaglądał. Zamiast dowiadywać się i pisać do różnych instytucji, wiele informacji znajdzie w kalendarzu, zamiast głowić się nad różnemi obliczeniami, zajrzy do kalendarza; zamiast adwokata, kalendarz w wielu sprawach przyjdzie mu z pomocą.

Kalendarz wychodzi w tym roku pod redakcją inż. W. Tarkowskiego.

Mimo wielkiego ogromu pracy, włożonej w redagowanie i w wydanie kalendarza, cena jego pozostaje niezmieniona i wynosić będzie 1 zł. 50 gr. za książkę 300-tu stronicową.

Czy kto może pokazać tańsze w Polsce wydawnictwo?

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

WIĘCEJ TROSKI O KISZONKI.

Wobec zainteresowania i zapytań, kierowanych do Redakcji przez czytelników, w związku z uwagami, zawartymi w artykule, zamieszczonym pod powyższym tytułem w Nr. 39 „Przewodnika Gospodarskiego”, czuję się w obowiązku podać kilka dalszych szczegółów.

I. Odnośnie dna studzienki kiszonkowej.

Na pytanie: czy dno studzienki winno być nieprzepuszczalne? — zasadniczo należy odpowiedzieć twierdząco, t. zn., że powinno być nieprzepuszczalne, a więc betonowe, lub brukowane z kamieni i wyprawiane zaprawą cementową. Od tej zasady mogą być jednak pewne odchylenia w tych wypadkach, kiedy jest absolutna pewność, że zarówno woda zaskórna, jak i deszczowa nie podsiąkną do studzienki. Na ziemi więc piaszczystej, łatwo przepuszczalnej, wystarczy nasypać na dno warstwę sieczki, lub plew, które, wchłaniając w siebie nadmiar soków, wydzielanych przy ubijaniu kiszonki, zamieniają się w przysmak dla inwentarza, a jednocześnie oddzielą kiszonkę od zetknięcia się z ziemią.

Tam, gdzie jest obawa, że woda zaskórna może podsiąknąć, warto, o ile możliwości, pomyśleć o wy-

prawieniu dna i boków studzienki w ten sposób, aby kiszonka została zabezpieczona od wpływu niepożądanego wilgoci. W tym celu najlepiej wytykować zaprawą siccofix'ową, składającą się z 1 części cementu siccofix i 2 części piasku. Uszczelnianie natomiast dołu kiszonkowego w tym celu, aby zatrzymać w kiszonce cały nadmiar soku jest zbędne. Bo, wiem doświadczenia, przeprowadzane za granicą nad wpływem nadmiaru soku w kiszonce wykazały, że chociaż ten nadmiar nie szkodzi, to jednak dodatniego wpływu również nie wywiera. Wystarczy więc tylko złapać zbędny sok, żeby nie wyciekł bezużytecznie i w tym celu dać na dno warstwę sieczki, lub plew.

II. Górne nakrycie kiszonki.

Warto zaznaczyć, że najbardziej pożądanym byłoby nakrycie wypełnionej studzienki kawałkiem starego płótna, np. ze starego, wypranego dokładnie worka, i na to możliwie szczelnie przypasowaniem denkiem, składającym się z paru części, tak jak to się robi przy kapuście w becze. Na denko należy nakładać kamieni w celu uciśnięcia kiszony masy, poczem nasypać gdy masa osiadzie zupełnie na wierzchu studzienki, warstwę gliny, a na nią grubszą warstwę ziemi. Takie zakrycie studzienki daje możliwość

uniknięcia strat w kiszonce przez zapiaszczenie przy jej odkrywaniu.

III. Co do głębokości studzienki należy zaznaczyć, iż dotychczasowe doświadczenia wskazują, że najlepiej zakisza się i przechowuje kiszonka, gdy słup kiszonej masy jest nie niższy, jak $2\frac{1}{2}$ — 3 metrów. Z tego należy wnosić, że bardziej wskazane jest budowanie studzienek głębszych i takie tylko należy zalecić dla gospodarstw większych. Podana przeze mnie w wymienionym artykule głębokość studzienki około $2\frac{1}{2}$ metrów stanowi minimum, przekroczenie którego w drobnym gospodarstwie jest trudne z uwagi na małe ilości przygotowywanych kiszonek.

Mniejsza ilość, lecz za to głębszych studzienek ma i tę dogodność, że mniej wymagają one dachu nad sobą. A przykrycie dachem studzienek kiszonek chociażby najprostszym i zabezpieczenie ich od przesiąkania wody, należy uznać, jako jeden z podstawowych zabiegów.

J. S.

NOWINY ROLNICZE

PRYZRZĄD DO CIĘCIA SŁOMY NA ŚCIOŁKĘ.

Wszelkiego rodzaju nawozy naturalne, jakie można gromadzić we własnym gospodarstwie, nabierają dziś szczególnego znaczenia, gromadzić je należy starannie i przechować tak, by stanowiły produkt nawozowy pierwszorzędnej jakości.

W produkcji obornika bardzo dużą rolę odgrywa przygotowanie ściółki. W ostatnich paru latach, rozpowszechniły się młocarnie szerokomłotne, dające prostą słomę. Pomijając ich zalety, stwierdzić należy, że słoma z tych młocarni jest gorsza na ściółkę od słomy targanej. Słoma targana, pocięta, zmiażdżona, z pootwieranymi rurkami, lepiej wchłonie gnojówkę od słomy prostej, nie pociętej, której poszczególne źdźbła, zamknięte przez zarośnięte kolanka z trudnością i wolniej nasiąkają gnojówką. Można bowiem naścielić obficie słomą prostą pod inwentarz, a pomimo to stanowisko będzie mokre; z lepszym natomiast rezultatem słać można mniejszą ilością słomy targanej lub pociętej na sieczkę. Wie o tem każdy rolnik z własnej praktyki.

Pozatem nawóz z długiej, niepociętej słomy przysparza wiele niepotrzebnej pracy już przy samym przechowywaniu obornika, przy równaniu go w oborze, następnie przy wywózce w pole i rozstrząsaniu, a co może najważniejsze, stanowi nielada kłopot przy samem przyorywaniu; w skutek zapychania się pługa nie można dokładnie wykonać orki, a oczywiście i dokładnie i równomiernie przyorać nawozu. Kłopot nielada z takim obornikiem, gdy przyorujemy go na wiosnę pod ziemniaki, a potem na zaoberanej roli wyciągamy redlinę, albo też wjeżdżamy na takie pole z siewnikiem. Wszystkich tych niedogodności można uniknąć, jeżeli ciąć będziemy słomę, przed użyciem jej na ściółkę. Zachodzi tylko pytanie, w jaki sposób i czem to wykonywać? W wielu gospodarstwach практикуje się przecinanie słomy na zwykłym pniu siekierą, w innych znów przecina się słomę z całego pęczka sierpem, gdzieindziej przecinają kosą, trzymając pęczek słomy przed sobą i t. d. Wszystkie te sposoby nie są dobre, gdyż wymagają niemałego wysiłku człowieka, pochłaniają zbyt wiele, nieraz bardzo cennego czasu, co w gospodarstwach nieco więk-

szych, które pracują już najętymi robotnikami, ma zasadnicze znaczenie.

Rolnik na zachodzie, ma tą sprawę rozwiązana całkowicie. Są tam specjalne sieczkarnie do ściółki o napędzie mechanicznym, najczęściej elektrycznym, albo też są proste bardzo przyrządy, tak zwane gilotyny, składające się z ramy żelaznej w formie dużej podkowy, połączonej z deską, przy owej ramie umocowany jest olbrzymi nóż, który służy do przecinania słomy na dowolną długość. Praca nie wymaga wielkiego wysiłku, idzie szybko i sprawnie, cena zaś tego narzędzia jest bardzo przystępna, jak zresztą i wszystkich narzędzi rolniczych zagranicą.

Przed paru laty szukałem w warszawskich składach maszyn rolniczych podobnego przyrządu, jak również i na P. W. K. w 1929 roku, jednak bezskutecznie; albo były kosztowne sieczkarnie, nie przystępne w cenie, albo też podobne, lecz nie te same, już mniej praktyczne narzędzia, jak wyżej opisane. Powiedziano mi, że u nas w Polsce tych narzędzi nie warto robić, w braku masowego zbytu. Wiadomo, że nasz przemysł, mając przemożną opiekę w kartelach, mało dba o udostępnienie ogółowi rolniczemu możność nabycia po możliwie niskich cenach narzędzi, szczególnie drobnych, do ręcznej pracy.

Nam w tej chwili chodzi o prosty przyrząd do cięcia słomy na ściółkę i w tym wypadku możemy go zbudować w każdym gospodarstwie, nie wydając grosza na to, pomijając kosztowne, fabryczne maszyny. Przyrząd, który chcę opisać jest daleko lepszy, niż wszystkie inne, dotychczas znane.

Bierzemy trzy deski i zbijamy dwa zwykłe korytka, długość każdego korytka powinna wynosić 25 cm., szerokość dna 30 cm., wysokość boku 45 cm.; do zbitych w ten sposób korytek przytwierdzamy wieczka, czyli czwartą deskę na zawiasach, lub zwykłych rzemykach. Przybijamy do każdego korytka cztery nogi, jak do zwykłego żłobka, nogi obydwu korytek łączymy, jak na rysunku, i cały przyrząd gotowy. Użycie jego jest następujące: pęczek prostej słomy układamy w złęczone korytka, zmieniając gaście, raz knowia, a potem kłosy, ażeby równie ułożyć. Układamy słomę nieco wyżej bocznych desek, następnie przyciskamy wiekami, zamykamy; zwykłą kosą, byle ostrą obcinamy wystające brzości słomy z jednej i drugiej strony korytek, oraz pośrodku między niemi. Otwieramy potem wieczka i wyrzucamy pozostałą w korytkach słomę. Robota idzie b. szybko i sprawnie, bez żadnego wysiłku. Otrzymujemy w ten sposób słomę przeciętą na cztery części, wprowadzić nie jest ona jeszcze dostatecznie krótka, jednak już daleko lepsza, niż cała, długa słoma.

A więc, jak widać, przyrząd prosty, łatwy, w dodatku nic nie kosztuje i w każdym najmniejszym gospodarstwie może być własnym wysiłkiem zbudowany.

Znaczenie stosowania krótkiej ściółki w lecie ma tembardziej większe znaczenie, że oszczędzamy słomy, której nigdy za dużo niema w gospodarstwie, szczególnie przy skarmianiu okopowych, lub zielonek.

Mystkowski.

Rysunek przyrządu do cięcia słomy zamieszczony będzie w następnym numerze.

PORADY GOSPODARSKIE

WYRÓB I WYPALANIE CEGŁY.

Pytanie Nr. 385. W jaki sposób wyrobić cegłę i wypalić w piecu kopcowym. Jaki będzie koszt roboty i wypalenia tej cegły? **W. F.**

Odpowiedź Nr. 385. Dokładny opis znajdzie pytający w broszurze Z. Racięckiego: „Wyrób cegły i wypalanie w piecu kopcowym” (cena 2 zł. 50 gr.). Do wyróbu 1000 szt. cegieł potrzeba 3 m. sz. gliny. Do wypalenia 1000 szt. cegieł potrzeba: 250 — 275 kg. węgla kamiennego, lub 3 m. sześć. drewna twardego, albo 4 m. sz. drewna miękiego. Poza tem na przesypkę potrzeba 80 kg. mialu węglowego, albo $\frac{1}{10}$ m. sześć. torfu.

Czas wypalenia cegły w piecu kopcowym trwa około 1 tygodnia. W celu ochrony przed stratą ciepła, piec budować w zboczu góry lub w wykopanym dole. Wprawny robotnik może wyrobić dziennie 1500—3000 surowych cegieł. **Z. R.**

WYPALANIE WAPNA.

Pytanie Nr. 386. Mam kamień wapieniak i chcę z niego wypalić wapno nawozowe. Jak wypalać i ile będzie kosztowało wypalenie? **W. F.**

Odpowiedź Nr. 386. Z kamieni — wapieniaków wykonać należy najpierw kanał paleniskowy 60×60 cm., na którym układamy wapieniaki do wys. 1.5 do 2 m. Nazewnątrz obsypać ziemią i zabezpieczyć od wiatru. Palenie trwa około 1 tygodnia. Dla otrzymania 1 m. sześć. wapna palonego potrzeba $1\frac{1}{4}$ m. sz. kamieni-wapieniaków i $2\frac{1}{2}$ do 3 m. sześć. drewna, lub 300 do 350 kg. węgla kamiennego. 1 m. sześć. wapna palonego waży około 800 kg. Dla celów nawozowych nie opłaci się samemu wypalać wapna, gdyż wapno do tego celu nie potrzebuje być tak dobrze wypalone jak do murowania, a poza tem powinno być zmielone. Zakłady wapienne sprzedają bardzo tanio mial wapienny, niezdatny do robót

budowlanych, a odpowiedni na nawóz. Radzę zwrócić się do najbliższych zakładów wapiennych.

Z. R.

ODLEGŁOŚĆ DRZEW OD GRANICY.

Odpowiedź na pytanie Nr. 387, osadnikowi S. G. D.

Interesującą Pana kwestję rozstrzyga art. 671 K.C.P., który brzmi: „Nie wolno sadzić drzew wyniosłych inaczej, jak w odległości, przepisanej urządzeniami szczególnymi, istniejącymi obecnie, lub zwyczajami stałymi i przyjętymi; w braku zaś urządzeń i zwyczajów inaczej, jak w odległości **dwóch metrów od linii** rozdziałające dwie dziedziny, co do drzew i żywopłotów. (Podkreślenia nasze. — Red.). Prawo to obowiązuje w b. „Kongresówce”, w województwach wschodnich obowiązuje nadto rygor, aby gałęzie drzew, posadzonych przy granicy, nie sięgały i nie ocieniały pola sąsiada. **S.**

DOSIEWANIE KONICZYNY I KOPCOWANIE ZIEMNIAKÓW.

Pytanie Nr. 388. 1. Czy można z dobrym wynikiem wiosną podsiać z zabronowaniem koniczynę, wskutek złego nasienia roślinie placami. **2.** Czy dobrze jest zakopcować ziemniaki w stodole, a nie na otwartym polu, by wiosną łatwiej i wcześniej można było je otworzyć. **Kresowiec.**

Odpowiedź Nr. 388. O ileby koniczyna miała pozostać jeszcze na rok następny 1935, to takie dosiewanie byłoby zupełnie na miejscu. Ale zapewne chodzi tu o sprzęt tylko w roku 34-tym. Otóż w takim wypadku rezultat byłby znikomy, gdyż koniczyna czerwona, do sierpnia dałaby — przy sprzyjających warunkach — tylko coś niecoś do cięcia. Zazwyczaj więc zasiewa się puste place inkarnatką, która rośnie szybko i na ziemiach lepszych daje wyniki ki zadawalające. O ile inkarnatki trudnoby było dostać, lub, o ile ziemia jest lżejsza, to najlepiej podsiać puste miejsca seradela. Rozumie się, że pobronowanie bardzo dobrze robi, bo i koniczynę czerwoną pobudzi do lepszego wzrostu. Radziłbym przytem zastosować na wiosnę, przed bronowaniem dawkę superfosfatu w stosunku jednego kwintala na mórg. Nawóz ten zarówno koniczynę już rosnącą pobudzi do lepszego wzrostu i krzewienia, jak i wsiewce da lepszą podniętę do rozwoju. Wartoby zresztą, dla przekonania się o skuteczności nawozu, zostawić jakiś pasek koniczyny bez zasiłku.

Co się tyczy kopcowania ziemniaków w stodole, to nic nie można temu projektowi zarzucić, tylko należy pamiętać, żeby nie były zanadto zabezpieczone od mrozu. Najczęściej bowiem popełnia się błąd nadmiernego przykrycia okopowizny na zimę. Raczej wilgoć i ciepło w nadmiarze bywa przyczyną gnicia, a nie zamrozu. Szczególnie, w stodole należy zadbać o to, by ziemniaki dobrze odparowały, a więc przed zabezpieczeniem zimowem trzymać kopiec tylko pod słomą i słomę tę zawilgoconą, potem odrzucić, a naslać świeżej. **F. St.**

SAMOSIEW PO GRADZIE.

Pytanie Nr. 389. W lipcu, po usunięciu z pola zniszczonych przez grad plonów, ściernisko z wysy-

Zarząd W. T. O. i K. R. w Warszawie zawiadamia, że w dniu 26-ym października r. b. w dużej sali C.T.R. (Kopernika 30) o godz. 11-iej rano odbędzie się

Walny Zjazd Wojewódzki

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Ustalenie obecności i liczby osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Wojewódzkiego Zjazdu.
- 3) Rzeczowe i finansowe sprawozdanie z działalności Zarządu i Dyrekcji W.T.O. i K.R.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniem, planem pracy i budżetem.
- 7) Referat p. Korybut-Daszkiewicza „Działalność organizacji społeczno-rolniczej w chwili obecnej”.
- 8) Wybory $\frac{1}{2}$ części członków Rady W.T.O. i K.R.
- 9) Wybory na rok 3-ch członków Komisji Rewizyjnej W.T.O. i K.R.
- 10) Wybory 15 delegatów od Organizacji Wojewódzkiej na Walne Zgromadzenie C.T.O. i K.R. w Warszawie.
- 11) Wolne wnioski.

W razie braku quorum w pierwszym terminie, odbędzie się 2-gie zebranie o godz. 12-tej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

panem ziarnem przeorałem; żyto, owies i jęczmień ładnie powschodziło, mam nadzieję, że żyto można będzie pozostawić, nie wiem natomiast co zrobić z gęstym jęczmieniem, czy go spaść, czy przyorać na nawóz?

Odpowiedź Nr. 389. Taki ścierniskowy zasiew można zużytkować na paszę, albo na kiszonkę w domieszcze do liści buraczanych, czy też do seradeli. Na zielony nawóz najmniej się nadaje i byłoby szkoda w ten sposób go zmarnować. **F. St.**

Z ruchu spółdzielczego

SPRAWA NOWELIZACJI USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH.

Planowana przez Rząd nowelizacja Ustawy o spółdzielniach budzi w sferach spółdzielczych jak najpoważniejsze troski i obawy. Nie dlatego, iżby świat spółdzielczy zastępył w konserwatyźmie i nie dopuszczał wogóle myśli o jakichkolwiek zmianach Ustawy na lepsze, ale dlatego, że tenże świat spółdzielczy jednomyślnie, bez względu na dotychczas dzielące go różnice ideologiczne, doszedł po wszechstronnem, a głębokim rozważeniu sprawy do nieodpartego przekonania, że zmiany, jakie projektują sfery rządowe, wychodzą całemu ruchowi, a tem samem społeczeństwu, a tem samem i państwu na gorsze. Zmianom mają mianowicie ulec głównie artykuły 61, 67, 68 i 108 Ustawy, wprowadzające m. in. i zatwierdzenia statutów związków rewizyjnych przez Ministra Skarbu, zatwierdzania rewidentów dla spółdzielni przez organ państwowy, uszczuplenia praw dotychczasowej Państwowej Rady Spółdzielczej i inne ograniczenia, noszące w całej pełni znamiona praw wyjątkowych dla organizacji spółdzielczych, niestosowanych do żadnych innych organizacji i ugrupowań społeczno-gospodarczych.

Dnia 8 października b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd polskich działaczy spółdzielczych wszystkich odłamów (spożyców, rolniczych i kredytowych), celem omówienia nader doniosłej dla całości ruchu spółdzielczego kwestji nowelizacji Ustawy o spółdzielniach. W tym celu wszystkie trzy główne zespoły spółdzielczości polskiej „Społem”, „Zjednoczenie” i „Unja” powołały wspólny Komitet organizacyjny Zjazdu. Zjazd odbędzie się w Domu Spółdzielczości Rolniczej przy ul. Wareckiej Nr. 11a, o godz. 10 i pół rano.

Z towarzystw pokrewnych

POSIEDZENIE RADY W. I. R.

Na dzień 9 b. m. na godz. 13 — zostało zwołane do Warszawy I zebranie Rady Warszawskiej Izby Rolniczej. Zebranie odbędzie się w lokalu Okręgowego Urzędu Ziemskiego przy ul. Filtrowej Nr. 57.

Porządek obrad przewidziany jest następujący:

- 1) Zagajenie.
- 2) Przyjęcie porządku obrad.
- 3) Sprawozdanie komisarza W. I. R.
- 4) Określenie wysokości djet dla prezesa, vice-prezesa i członków Zarządu Izby, oraz zwrotu kosztów podróży.
- 5) Określenie wysokości djet dla radców za dni posiedzeń Rady Izby i Komisji, oraz zwrotu kosztów podróży z tem związanych.
- 6) Przyznanie radcom prawa do zwrotu rzeczywiście poniesionych kosztów, spowodowanych pełnieniem przez nich zleconych prac.
- 7) Określenie wysokości djet i zwrotu kosztów podróży służbowych pracowników W. I. R.
- 8) Uchwalenie preliminarza budżetowego i związanych z nim wniosków Komitetu Doradczego przy komisarzu W. I. R.
- 9) Wybory członków zarządu.
- 10) Wybory zastępców członków zarządu.
- 11) Wybory członków komisji rewizyjnej i finansowo-budżetowej.
- 12) Powołanie innych komisji i określenie ich zadań.
- 13) Określenie prawa kooptacji dla poszczególnych komisji.

Preliminarz budżetowy, przedstawiony Radzie do uchwalenia na czas od 1/X-1933 r. do 30/III-1934 r., opiewa na 485 200 zł. w dochodach i na 360 200 zł. w wydatkach. Nadwyżka wpływów przewidywana jest w wysokości 125 000 zł.

VII. POMORSKA WYSTAWA DROBIU, GOLEBI, KRÓLIKÓW, PSÓW I ZWIERZĄT FUTERKOWYCH W TORUNIU.

Pomorska Izba Rolnicza donosi, że Komitet Wystawy pozostał wszystkim znanym hodowcom warunki i deklaracje Wystawy. Hodowcy, którzy nie otrzymali deklaracji, a pragnęli by wziąć udział w Wystawie, mogą takowe na żądanie otrzymać w Pomorskiej Izbie Rolniczej — Komitet Wystawy — w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10.

Termin zgłoszenia eksponatów upływa z dniem 15 października 1933 r.

Z KOMITETU DLA SPRAW OW CZARSTWA PRZY POLSKIM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM.

Ze względu na państwowe i gospodarcze znaczenie owczarstwa Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, popierane przez M. S. Wojsk. i inne zainteresowane resorty, przy czynnym współudziale instytucji społecznych, od roku 1929 prowadzi akcję, mającą na celu rozwój owczarstwa w Polsce i należy zaznaczyć, że w wielu dziedzinach, związanych z tą akcją, jak n. p. w organizacji zbytu wełny, zostały osiągnięte już znaczne rezultaty.

W toku prac jednak zostało ustalone, że wełna w obecnych warunkach bierze udział w opłacalności owczarstwa w stosunkowo nieznacznym procencie (około 30%). Natomiast decydujące znaczenie w opłacalności ma produkcja mięsa.

Do jesieni roku 1931 zdawało się, że czynnik ten da się odpowiednio wykorzystać ze względu na możność rozwinięcia znacznego eksportu do Francji.

W roku 1930 wywieźliśmy do Francji 5.044 q. mięsa baraniego, w r. 1930 — 11.936 q., co odpowiada około 60.000 sztuk owiec.

Kontyngent przywozowy na świeże mięso baranie, wprowadzony we Francji w listopadzie 1931 r., ograniczył nasze możliwości eksportowe narazie do 5.000 q. rocznie, co odpowiada mniej więcej 30.000 sztuk owiec, przyczem istnieje tendencja do dalszych ograniczeń.

Z tego względu instytucje, prowadzące akcję owczarską zmuszone były w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na rynek wewnętrzny.

Po zbadaniu tego ostatniego okazało się, że konsumpcja wewnętrzna jest znikomo mała, wynosi zaledwie 0,3 kg. przeciętnie na głowę ludności wtedy, gdy, na przykład we Francji spożycie mięsa baraniego wynosi 3,3 kg. na głowę ludności, a w Anglii 13,3 kg.

Podniesienie spożycia mięsa baraniego w kraju o 0,1 kg. zwiększyłoby konsumpcję baraniny o około 150 000 sztuk owiec rocznie. Widzimy zatem jak duże możliwości w tym zakresie posiadamy na rynku wewnętrznym.

Wychodząc z tego założenia, Komitet dla Spraw Owczarstwa przy P. T. Z., powołany do życia w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych dla czuwania nad całokształtem potrzeb owczarstwa i współpracy w akcji owczarskiej, podjął szerzej zakrojoną propagandę spożycia baraniny.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW T-WA LNIARSKIEGO W WILNIE.

Dnia 28 sierpnia 1933 roku o d. 11, odbyło się uroczyste Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie T-wa Lniarskiego w Wilnie przy udziale 200 osób członków T-wa i zaproszonych gości.

Obszerne sprawozdanie z prac T-wa Lniarskiego w Wilnie złożył prezes T-wa p. dyr. L. Maculewicz, z prac Lniarskiej Centr. Stacji Dośw. p. dr. J. Jaśmin. Plan pracy T-wa przedstawił wiceprezes T-wa p. inż. Czesław Dębicki. W obszernej i ciekawej dyskusji nad sprawozdaniami i planem prac zabierali głos red. Jan Lutostawski z Warszawy, uzasadniając konieczność wzmocnienia prac badawczych nad lnem przez większą ilość zakładów badawczych (Puławy, Bydgoszcz, zakłady uniwersyteckie i in.). Dyr. Monopoli Solnego p. Marian Mickiewicz, wyjaśnił stanowisko Monop. Solnego w sprawie worka lniarskiego do soli, uzasadniając konieczność dokonania dalszych, prowadzonych już od roku, badań nad przystosowaniem tkaniny lnianej do opakowania soli. Pani Premierowa Prystorowa mówiła o konieczności oparcia się Monopoli Solnego i in. monopolów państw. o opakowanie z krajowych surowców włóknistych. Pan Stanisław Śledziwski p. ciel Rady Pow. Ziemi Bocheńskiej (Małopolska), przemawiał za rozszerzeniem przemysłu samodzielnego, znaczeniem tego dla Podkarpacia, koniecznością ustalenia standardu motka nici dla wsi i potrzeba zwiększenia zużycia tkanin lnianych przez przemysł. Przedstawiciel przemysłu p. Keller, w dłuższym przemówieniu wy-

jaśniał stanowisko przemysłu do sprawy lniarskiej. Znamien-ny był głos p. płk. Rudolfa o ustosunkowaniu się wojska do lniarstwa w Polsce. Doceniając to przychylne ustosunkowanie się wojska, Walne Zgromadzenie uchwaliło wysłać depeszę do Wicemin. Spraw Wojsk. gen. Stawoj-Składkowskiego następującej treści: „Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie I-wa Lniarskiego w Wilnie, odbyte 28-go sierpnia 1933 roku uchwaliło przesłać Panu Generalowi i podległym mu władzom wojskowym wyrazy prawdziwej wdzięczności za niezmiennie życzliwe ustosunkowanie się do poczyniń w zakresie lniarstwa polskiego, które to ustosunkowanie się znalazło swój wyraz w urzędzeniu specjalnego pawilonu „Len w wojsku” na Wystawie Lniarskiej w Wilnie”.

Zamykając uroczysną część zebrania, przewodniczący p. rektor Stariewicz, reasumując przebieg dyskusji i dziękując gościom za wzięcie udziału w zebraniu, ze szczególnym naciskiem podkreślił wybitny udział w całej akcji lniarskiej Państwowego Banku Rolnego, składając gorące podziękowanie cbechnemu na zebraniu Naczelnemu Dyrektorowi P. B. R. p. Wacławowi Stanisławskiemu.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Niedziela, dn. 8.X. r. b., godz. 14 — Gawęda o orce zimowej — Prof. St. Biedrzycki. Godz. 14.15 — Przegląd rynków zbożowych — p. St. Prus-Wisniewski. Godz. 15 — Pamiętamy o zapasach jarzyn i owoców na zimę — inż. Wł. Pietrzak. Poniedziałek, dn. 9.X. r. b., godz. 17.50 — „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. Wtorek, dn. 10.X. r. b., godz. 17.50 — Bieżące wiadomości rolnicze — J. Piatek. Środa, dn. 11.X. r. b., o godz. 17.50 — „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski. Czwartek, dn. 12.X. r. b., godz. 17.50 — Nowiny rolnicze (Komunikat Minist. Roln. i Reform Rolnych). Piątek, dn. 13.X. r. b., godz. 17.50 — Książka rolnicza. Sobota, dn. 14.X. r. b., godz. 17.50 — Wiadomości ogrodnicze — inż. Wł. Pietrzak.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY

Państwowego Instytutu Meteorologicznego

za okres od dn. 20-go do dn. 27-go września r. b. włącznie.

Tydzień sprawozdawczy, z wyjątkiem pierwszego a na Pomorzu i w Poznańskim dwóch lub trzech pierwszych dni, był niezwykle ciepły. W zachodniej połowie kraju (prócz wybrzeża) średnia dzienna temperatura przewyższała niekiedy normę o 6 a nawet 7 stopni.

Piękna i słoneczna pogoda ustaliła się jednak w całej Polsce dopiero w połowie tygodnia, pierwsze zaś jego dni były jeszcze dość chmurne, miejscami przepadywały deszcze, większe w Małopolsce Wschodniej i w północno-zachodniej części kraju. W sobotę dnia 23-go oraz w noc z soboty na niedzielę nad Pomorzem przeszły burze gradowe z dużym deszczem, który ogarnął także okolice Poznania. Pozostały obszar kraju miał natomiast niedobór opadu, co dało się jednak odczuć jedynie w południowo-wschodnich powiatach Poznańskiego a także na Kujawach i częściowo na Mazowszu, gdzie wobec długotrwałej suszy stan okopowych jest nieszczytny.

Siewy ozimin rozpoczęto już w całym kraju. Na wschodzie oraz południowym wschodzie, opóźniają się one wskutek nadmiernej wilgoci w glebie, spowodowanej obfitymi opadami z tygodni poprzednich. Siewy zakończono już w większej

części Wileńszczyzny a także gdzieś w Nowogródzkiem, na Podlasiu, Wołyniu, w Kieleckiem, na Śląsku, na Mazowszu i w Poznaniu.

Doniesienia o masowym kopaniu ziemniaków nadchodzą z całej Polski. Na Wołyniu a miejscami w Lwowskim oraz w Kieleckiem i na Kujawach rozpoczęto zbiór buraków cukrowych.

KONKURS NA „PAMIĘTNIK CHŁOPA”.

Odezwą Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Ze wszystkich okolic Polski odzywają się głosy o bardzo ciężkim położeniu ludności wiejskiej, zarówno osiadłej na roli i posiadającej warsztat pracy na własnym kawałku ziemi — ale warsztat, który nie daje dziś dostatecznego utrzymania, jako i ludności bezrolnej, która przez lata ubiegłe wychodziła ze wsi za pracą do miast lub zagranicę, a dziś, wobec ciężkiego położenia zarówno w kraju, jak i w całym świecie, wraca do wiosek rodzimych, tam nie znajduje zarobku, a tylko czeka ją nędza.

Instytut Gospodarstwa Społecznego powziął zamiar opracowania rzetelnego obrazu tego ciężkiego położenia ludności małorolnej i bezrolnej w całej Polsce. Dlatego zwraca się do was wszystkich, co stanowicie te liczne rzesze biedujących i zrozpaczonych, rozproszone wzdłuż i wszerz naszego kraju, abyście ściśle, prawdziwie i poprostu opisali jak żyjecie, jakiego wyjścia szukacie. Więć piszcie i opowiadajcie! Nie opuszczajcie żadnego szczegółu nawet najdrobniejszego ze swych biedowań, ze swoich trosk, ze swoich doświadczeń. Nie zrażajcie się, że może opowieść wasza wychodzi niekształtna, byleby tylko była rzetelna; nie wstydźcie się tego coście przeżyli, aby pokazać cały swój ciężki los i tym opisem wywołać zajęcie się waszym położeniem. Opowiadajcie śmiało, co według waszego sądu najbardziej wpłynęło na waszą biedę dzisiejszą, co najsilniej przyczyniło się do wzrostu waszych trosk i co wam najbardziej daje się we znaki i najciężiej leży na sercu.

Każdy z was, kto chce przyczynić się do stworzenia obrazu nędzy w swojej wiosce i chce powiedzieć społeczeństwu jak żyje dzisiaj w Polsce chłop bez roli i chłop na niedostatecznym kawałku gruntu, niech robi taką spowiedź z życia swego, taki opis swego zmagania się z biedą i prześle do dnia 1 grudnia 1933 roku pod adresem:

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO W WARSZAWIE, UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20.

Opisy będzie rozpatrywało parę osób, którym na sercu leży los pracownika polskiego, borykającego się z losem swoim na wsi, i przysądzi dobrą opisom nagrody. Najlepsza praca otrzyma 100 złotych nagrody, dwie następne — po 50 złotych, jeszcze dalsze osiem po 25 złotych.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Czynek. O ile nam wiadomo p. K. Korwin, autor artykułu o bulwie, pracując, jako inspektor rolny, własnej planacji tej rośliny nie posiada. Zwykle pod koniec zimy posiadacz większych ilości bulwy dają w „Przewodniku Gospodarskim” ogłoszenia; można wtedy łatwo wybrać najdogodniejsze, ze względu na odległość źródła nabycia.

P. Józef Legieć w Rykach. Artykuł wymaga skrócenia, a wtedy zasadnicza, ciekawa myśl, rzucona przez Pana stanie się bardziej jasna. Postaramy się umieścić.

Z KRAJU I ZE SWIATA

EGZAMIN PATRJOTYZMU

Według meldunków, które napływają z całego kraju, już wysokość zapisów na Pożyczkę Narodową w pierwszym dniu otwarcia zapisów przekroczyła nie tylko pierwotnie projektowaną sumę 120 milionów, potrzebnych na pokrycie niedoboru budżetowego, ale zdążyła już rozpocząć trzecią setkę milionów i doszła do sumy z górą 244 miliony.

Drugi dzień subskrypcji dał oczywiście znacznie mniejsze wyniki, kto bowiem

mógł spieszyć z zapisem pierwszego dnia.

Oczywista, świetny wynik pierwszego dnia subskrypcji nie powinien nikogo powstrzymać od zapisów.

Niema dotąd ścisłych obliczeń w jakim stopniu na wysokość tej sumy złożyły się poszczególne czynniki gospodarki zbiorowej — jedno wszakże zdaje się nie ulegać wątpliwości: na czele tych, co Państwu w potrzebie pospieszili z pomocą i pieniądze do okienek przynieśli idą ci właśnie, dla których ofiara ta jest najcięższa: inteligencja pracująca i robot-

nicy. W niektórych okolicach, a co najciekawsze, w najuboższych województwach kresowych wzruszające dowody ofiarności dla państwa dają włościanie, przynoszący do okienek urzędów skarbowych z zapadłych wsi ostatnie grosze.

Wielka własność ziemską, o której patriotyzmie i przodującym dla kultury znaczeniu tyle się zawsze słyszy nie dała dotąd dowodu gotowości do ofiar nawet w tym stopniu co bardziej jeszcze dotknięte przez kryzys włościanstwo. Własność ziemską zadeklarowała dotąd

3 proc. dochodów rocznych, które bardziej obciąża średnie gospodarstwa, niż wielkie. Jedynie rolnicy województwa białostockiego uchwalili słusznieszą zasadniczo normę od hektara gruntów uprawnych.

Wielki, a zwłaszcza ów największy przemysł, za jaki uważano powszechnie węgiel, przemysł metalurgiczny i cukier nie może jakoś nadążyć w wyścigu ofiarności i pozwolił o wiele wyprzedzić się klasie pracującej. Przemysł średni i handel większe czynią wysiłki w stosunku do swych możliwości.

Poza pracownikami umysłowymi poważniejszą niż można się było spodziewać udział w subskrypcji bierze klasa robotnicza, a zwłaszcza robotnicy Górnego Śląska, dzielne „pieronv”, które ławą ruszyły w ostatnich dniach do zapisów na pożyczkę.

BOJOWIEC UKRAIŃSKI STRZELIŁ DO WYWIADOWCY

We Lwowie przechodzący ul. Karmelićką posterunkowy służby śledczej, Michał Tendaj, zaobserwował 2-ch podejrzanych osobników i podążył za jednym z nich w stronę placu Gwardji. U zbiegu ulic Kurkowej i Franciszkańskiej zażądał Tendaj od podejrzanego wylegitymowania się. W chwili, gdy wywiadowca przeglądał legitymację zatrzymanego, osobnik ów szybkim ruchem wydobył rewolwer i strzelił, raniąc w twarz Tendaję, poczem zbiegł.

Wszczęte natychmiast dochodzenie pozwoliło o godz. 4-ej rano ująć sprawcę krwawego zamachu. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisko napastnika nie może być ujawnione. Napastnik jest znanym bojowcem U. O. N. kilkakrotnie już przez policję zatrzymywanym.

Napastnik przyznał się do czynu, motywując go działaniem w myśl instrukcji wspomnianej organizacji, nakazującej przy legitymowaniu bojowca ukraińskiego odpowiadać strzałem z rewolweru. W czasie rewizji w mieszkaniu ujętego znaleziono 3 pistolety i 2 granaty ręczne. Dalsze dochodzenie w toku.

OTWARCIE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW W GENEWIE

W dn. 25 września otwarto 14-te, do- roczne zgromadzenie Ligi Narodów, przy udziale jako delegatów 7 premierów i 16 ministrów spraw zagranicznych różnych państw. Przewodniczącym obrano delegata Unji Południowej Afryki. Tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów poprzedzone zostało zawarciem paktu czterech przez Anglię, Francję, Włochy i Niemcy, państwa te związane ze sobą specjalnymi umowami mimo urzędowego otwarcia narad Ligi Narodów, porozumiewają się ze sobą w Genewie nie jako członkowie Ligi, lecz jako członkowie paktu 4-ch. Takie stanowisko wielkich mocarstw grozi tem, że również i obrady wkrótce rozpoczynającej się konferencji rozbrojeniowej, będą prowadzone w poufnych rozmowach między temi państwami. Niemcy dążą nawet do tego, aby zwołać specjalną konferencję członków paktu czterech, któraby rozpatrzyła sprawę rozbrojenia, do tego pomysłu przychylają się również i Włochy, które chciałyby aby taka konferencja zwołana była w Rzymie. Niemcy starają się po-

zatem, aby Konferencja Rozbrojeniowa została jeszcze przed otwarciem odroczone na rok. Przez ten czas Niemcy nie przestaną się zbroić, tak, iż po upływie tego terminu, nawet w razie ustalenia kontroli, czem się zakończą przedzej, czy później obrady rozbrojeniowe, Niemcy będą już rozporządzały dostateczną siłą zbrojną. Włochy popierają również i ten plan Niemiecki, tak bowiem jak Niemcy żądają równouprawnienia w zbrojeniach na lądzie, chcą oni posiadać taką samą siłę zbrojną na morzu co Anglja i Francja. Przeciwno takim projektom, omawianym w Genewie chwiłowo w prywatnych rozmowach, występują niemal wszystkie pozostałe państwa będące członkami Ligi, z Ameryką na czele. Państwa te, jak również i Polska uważają, że wszelkie narady nad rozbrojeniem powinny być prowadzone wyłączenie na Konferencji Rozbrojeniowej, a nie między państwami, które podpisały pakt 4-ech. Pakt ten należy raczej uważać za przeszkodę w rokowaniach rozbrojeniowych.

RADA LIGI NARODÓW ZATWIERDZA UMOWY POLSKO-GDAŃSKIE

Minister spraw zagranicznych Anglii Sir John Simon złożył Radzie Ligi Narodów sprawozdanie z przebiegu układów polsko-gdańskich. Rada Ligi wysłuchawszy wyjaśnień dr. Rauschninga, prezydenta senatu gdańskiego i p. min. Becka, przyjęła do wiadomości i zatwierdziła umowy polsko-gdańskie. Sir Simon składając sprawozdanie zaznaczył, że zawarte umowy świadczą o nowym duchu, jaki zapanował w stosunkach między Wolnym Miastem a Polską.

ZATARG NIEMIECKO-SOWIECKI

Wszyscy korespondenci pism niemieckich w Z.S.R.R. otrzymali od władz sowieckich polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic związku sowieckiego. Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani. Przedstawiciel niemiecki w Moskwie von Twardowski zgłosił u władz sowieckich energiczny protest.

Zarządzenie sowieckie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim o podpalenie sejmu w Berlinie. Mają być nawzajem odwołani nawet korespondenci urzędowych agencji sowieckich i niemieckich.

Ponieważ złożony przez Niemców protest został przez władze sowieckie odrzucony, dziennikarze niemieccy niebawem mają przejechać przez Polskę w drodze powrotnej do Niemiec.

KOLEJ WSCHODNIO CHIŃSKA ZNOW POWODEM NIEPOROZUMIEŃ SOWIECKO JAPONSKICH

Kolej wschodnio chińska, o sprzedaży której od szeregu miesięcy toczą się targi między Mandżurją a Sowietami, ostatnio stała się znowu przyczyną ostrego nieporozumienia między temi państwami. Mandżurja przytem wspiera jest, jak zwykle przez Japonję. Władze sowieckie dowiedziały się mianowicie, że władze mandzurskie zamierzały w najbliższym czasie dokonać szeregu aresztowań wśród wyższych sowieckich urzędników kolejowych. Sowiety złożyły w tej sprawie Japonji ostry protest.

SOWIECCY UCZENI WZNIEŚLI SIĘ W SPECJALNYM BALONIE NA WYSOKOŚĆ 19½ KILOMETRA

Trzech uczonych sowieckich podjęło prace nad zbadaniem wysokich warstw atmosferycznych, badania takie mają wielkie znaczenie, gdyż uznali badacze już obecnie możliwość dokonywania dalekich przelotów samolotowych na znacznych wysokościach nad ziemią w t. zw. stratosferze, gdzie wskutek bardzo rozrzedzonego powietrza możnaby na samolocie rozwijać nadzwyczajną szybkość.

Uczeni sowieccy w specjalnej szczelniej zamkniętej gondoli (kuli metalowej, umocowanej do balonu) wzniesli się na dotychczas nieosiągniętą przez człowieka wysokość 19½ kilometra i dokonali szeregu bardzo ważnych obserwacji.

W MEKSYKU CAŁE MIASTO LEŻA W GRUZACH

Liczba zabitych w rejonie Tampico wskutek szalejącego tam huraganu wynosi 5.000 osób. Trzecie czwartę miasta uległo całkowitemu zniszczeniu. Minister spraw wewnętrznych Vasconcellos, który udał się na miejsce katastrofy, oświadczył, że straty materialne są nieobliczalne.

Rzeka Panuco wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne miejscowości. Miasto Ciudad Victoria również miało uciepć wskutek powodzi. Huragan zniszczył zbiory na wielkiej przestrzeni, aż do Tuxpan na południu.

W Tampoico orkan zniósł z powierzchni szpital cywilny, dworzec kolejowy i komorę celną. Ponuje obawa, że pod gruzami znalazło śmierć kilkaset osób. W Cardenas zniszczeniu uległ nasyp kolejowy, wskutek czego zabitych zostało 20 osób. Powódź zalała tam niżej położone części miasta. Koleje obliczają swe straty na milion dolarów.

50.000 CHIŃCZYKÓW UTONEŁO

Kłeska powodzi, spowodowana zerwaniem tam na rzece Hoang-Ho (Żółta rzeka) przybrała katastrofalne rozmiary. 50.000 Chińczyków utoneło. Miljon ludzi głoduje. Powódź obejmuje trójkąt pomiędzy dawnym, a nowym łóżyskiem Żółtej Rzeki. Katastrofa została częściowo spowodowana przez to, iż bandy w kilku miejscach zniszczyły tamy w celach defenzywnych.

Polna, zalane przez wodę, będą niezdadne do użytku przez czas dłuższy, ponieważ pokryte są mulem, którego warstwa sięga 5 stóp.

SZCZĄTKI MAMUTA POD SŁOMNIKAMI

Podczas budowy kolei Kraków — Miechów koło Słomnik wykopano doskonałe zachowane szczątki kośćca mamuta, które znajdowały się na głębokości ok. 10 mtr. wśród nagromadzonych licznych głazów narzutowych z epoki lodowej. Szczątki mamuta złożono w muzeum archeologicznym Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

ROLNIK szuka pracy.

Proboszczów, rolników, pragnących mieć trzeźwego, uczciwego prawego, kochającego prace pracownika, upraszam o łaskawe skierowanie oferty pod adresem: W. Winiarski — Lubraniec ul. Sienkiewicza 25.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe: Na rynkach zbożowych nie zanotowano większych odchyleń cen, które naogół utrzymały się na poziomie zeszłego tygodnia. Jedynie pszenica miała nieco słabszą tendencję. Żyto ma tendencję utrzymania się w cenie. Zapotrzebowanie na owies nie zmniejszyło się.

RYNKI ZWIERZĄT RZEŹNYCH

Dowóz zaznaczył się dość duży, targi ożywione. Ceny nie uległy znacznym zmianom. Na świnie zapotrzebowanie było duże, ceny nieznacznie zwyżkowały.

Ceny bekoniów wywożonych do Anglii uległy niższe z 74—79 szyl. za 50,8 kg. na 66—71 szyl.

I. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA w Warszawie.

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi, w złotych:
od 25.IX do 29.IX

Woły młode mięsne	60—70
" " tuczone	70—75
" starsze tłuste	55—65
Krowy oddojone tłuste	55—60
" tuczone	—
Cielęta młode odżywione	80—85
" kresowe słabo odżywione	60—70
Świnie, słoninowe: od 150 kg. wzwyż	115—135
" o wadze 130—150 kg.	110—125
" mięsne od 110 kg. wzwyż	100—110

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

Woły:	1) pełnomięsiste wytuczone	75—85
	2) młode mięsiste niewytuczone	65—74
	3) miernie odżywione	—
Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	66—73
	2) pełnomięsiste młodsze	58—65
	3) miernie odżywione młodsze	50—57
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	70—80
	2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	64—69

2. PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

3) miernie odżywione krowy i jałówki	55—63
4) lichy odżywione krowy i jałówki	48—54
Jałówki: 1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	70—80
Cielęta: 1) najprzedniejsze tuczone	98—110
2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	87—97
3) mniej tuczone i dobre ssaki	74—86
4) liche ssaki	60—73
Świnie: 1) tuczone ponad 150 kg.	131—143
2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	121—130
3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	80—120
4) pełnomięsiste 80 — 100 kg.	90—107

3. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku, Równem od dn. 25 — 30.IX 1933 r.

Sytuacja tak na rynkach krajowych, jak i zagranicznych jest nadal niezdecydowana. Obecna piękna, słoneczna i ciepła pogoda spowodowała zwiększenie konsumpcji mleka płynnego i zwyżkę ceny, należy się więc spodziewać przejścia częściowo mleka przemysłowego na konsumpcyjne — co może wywołać mniejszą podaż masła, a tem samem zwyżkę jego ceny. W Warszawie sprzedawano przy tendencji słabej złotych 3.20 do zł. 3.40 za 1 kg. w drobnej hurtowej sprzedaży masło I gatunku, loco sklep odbiorcy.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	29-IX		Poznań	Lublin	Lwów	Równe	Wilno
			29-IX	29-IX	29-IX	29-IX	29-IX
Żyto jednolite 700 g/l . .	14.25—14.75	Pszenica zbiorowa	20.25—20.75	20.50	19.25—19.75	18.00—18.50	22.50
Żyto zbierane 687 g/l . .	—	" dworska	20.50—20.75	20.50—20.75	20.25—20.75	19.25—19.75	—
Pszen. jara czerwona 775 g/l	—	Żyto zbiorowe	14.50—14.75	14.25—14.50	14.00—14.50	12.50—13.00	14.60—15.75
Pszenica jednolita 748 g/l .	21.50—22.00	" dworskie	16.50—17.50	14.75	—	13.50—14.00	—
" zbierana 737 g/l . .	21.00—21.50	Jęczmień browarny	13.50—14.75	14.00	—	14.50—15.00	—
Owies jednolity 468 g/l . .	15.00—15.50	" przemiałowy	13.50—14.00	14.00—14.50	13.25—13.75	11.00—11.50	15.00—15.50
" zbierany 438 g/l . .	14.50—15.00	Owies jednolity	13.00—13.50	12.00—10.50	—	—	—
Jęczmień browarny 684 g/l	15.50—16.00	" zbierany	36.00—37.00	36.00—38.00	—	32.00—33.00	—
" kaszany 632 g/l . .	14.75—15.25	Rzepak	39.00—40.00	—	—	36.00—37.00	—
" pastewny 615 g/l . .	—	Rzepak	—	—	—	—	—
Groch polny z workiem . .	21.00—23.00	Groch polny	—	—	—	—	—
" Victorja z workiem . .	25.00—28.00	" Victorja	20.00—24.00	—	—	—	—
Rzepak zimowy	37.00—39.00	" Folgera	22.00—25.00	—	—	—	—
Rzepak zimowy	37.00—39.00	Wyka	—	—	—	—	—
" letni	38.00—40.00	Łubin niebieski	—	—	—	—	—
Mak niebieski z workiem .	55.00—65.00	" żółty	—	—	—	—	—
Mąka pszenna gatunek I	40.00—45.00	Mąka pszenna	—	35.00—37.00	40.00—43.00	37.00—38.00	36.87½
4/0 „Luksusowa”	37.00—40.00	" żytnia stand.	—	23.00	27.00—27.50	22.50—23.00	26.00
Mąka pszenna gat. I 65%	37.00—40.00	Otręby pszenne	8.50—9.00	7.00	7.00—7.75	6.25—6.50	8.75
Mąka pszenna gat. II . .	34.00—37.00	" grube	9.50—10.00	7.25—7.50	—	6.25—6.50	—
Mąka pszenna gat. III „Po-	20.00—25.00	" żytnie	8.50—9.00	6.75—7.00	6.25—6.50	5.75—6.00	8.50
ślednia”	20.00—25.00	Mak nieb.	63.00—67.00	65.00—75.00	—	—	—
Mąka żytnia pyłkowa gat. I	25.00—27.00						
65—55%	25.00—27.00						
Mąka żytnia sitk. gat. II	19.00—21.00						
po 55%	19.00—21.00						
Mąka żytnia razowa 95% .	19.00—21.00						
Otręby pszenne szale . . .	9.50—10.00						
" średnie	9.00—9.50						
Otręby żytnie	8.00—8.50						
Kuchy lniane	16.00—16.50						
" rzepakowe	13.25—13.75						
" słonecznikowe 42-44%	16.50—17.00						

Zagranica notuje:

Berlin za 50 kg. RM. I — 126, II — 120, III — 113.

Kopenhaga za 100 kg. Kor. 204.

Jaja: Dowozy jaj duże, a zapotrzebowanie jak zwykle pod koniec każdego miesiąca bardzo słabe. Raptowna zmiana pogody i ocieplenie ujemnie odbiło się na towary magazynowanym, to też przeważała podaż jaj gatunków podrzędnych. Towar gwarantowanej świeżości z dostaw spółdzielni mleczarskich cieszył się dużym popytem. Za skrzynię a 24 kop. jaj prześwietlonych, loco sklep odbiorcy osiągnęto do zł. 100. Tendencja chwiejna, z możliwością wyższości cen w razie ożywienia się zapotrzebowania.

Sery: Podaż serów normalna, tendencja utrzymana. Sprzedawano loco sklep odbiorcy w drobnej hurtowej sprzedaży za 1 kg. sera litewskiego zł. 1.80 do zł. 2. Ser trapiśców zł. 2. **Miód:** Dostawy miodu zwiększają się. Tendencja utrzymana. Ceny, stosownie do jakości i koloru miodu w drobnej hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy zł. 2 do zł. 2.50 za 1 kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy zł. 0.25 za 1 litr. Podaż dostateczna. Tendencja ożywna.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

	obowiązuje od dn 26.IX
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. w zł.	3.40
" mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	3.10
" " solone	3.10
" ośłkowe	2.60
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.	
jaja świeże za sztukę w detalu	0.09
mleko surowe pełne w hurcie	0.25
" " w detalu	0.30
ceny mleka za litr — płacone produc. loco Warszawa	0.20
ceny mleka za litr — płac. produc. loco stacja załadow.	0.19
surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.30
surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.18

4. WARZYWA.

Cedula targu warzyw w Warszawie przy ul. Grójeckiej w zł. za 100 kg. Dn. 30.IX.

Fasola zielona 75 — 1.00, Cebula I. 9 — 11, — II 6 — 7. Groch strąчковy 90 — 1.10, Pomidory I gat. 20 — 30, II gat. 10 — 15, Szczaw 8 — 12, Szpinak 15 — 20. Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: Buraki 4 — 7, Kapusta w główkach biała 7 — 12, — czerwona 10 — 13, — włoska 7 — 12. Koper 4 — 6, Marchew 5 — 8, Ogórki I gat. 10 — 17, — gruntowe 6 — 9, Pietruszka 7 — 10, Pory 10 — 15, Sałata gruntowa 2 — 3.50, Kalafior I gat. 8 — 12, II gat. 4 — 6, III gat. 2 — 3. Kalarepa 15 — 20, Szczypior 4 — 5.

5. RYBY.

19.IX. Dane Związku producentów Ryb w Warszawie. Ceny w złotych za 1 kg. w detalu: Karp żywy 2.00 — 2.40, karp śnięty 1.10 — 1.20, karp żywy w hurcie franco Warszawa 1.40 — 1.60, lin żywy 2.60 — 2.80, lin śnięty 1.60 — 1.80, karaś żywy 3.00 — 4.00, karaś śnięty 1.80 — 2.00, sandacz 2.50 — 2.80, Łosoś 8.00 — 10.00, Leszcz 2.60 — 3.00, Szczupak piński 1.60 — 1.80, szczupak pomorski 2.60, Średnica 1.00, drobica 0.80.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną, Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w zł. obowiązują od lipca do listopada.

1. Saletra sodowa 15.5%	31.00
2. " wapniowa 15.5%	29.75
3. Saletrzak i nitrofos 15.5%	26.35
4. Wapnomon 15.5% bez opakowania	21.40
5. Siarczan amonu 20.6% bez opak.	27.60
6. Tomasya azotniakowana za 80 kg. fr. fabryka	16.60
7. Azotniak mielony 15.5%	22.95
8. " granulowany 22-23% za 1 kg. azotu	1.48

II. Fosforowe:

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P₂O₅) luzem w pełnych ładunkach wagonowych (15 tonn) przy parytecie Gdańsk

	0.65 za kg %
" Poznań	0.66 "
" Częstochowa	0.67 "
" Warszawa Wsch.	0.67 "
" Brześć Centralny	0.68 "
" Przemyśl	0.69 "
" Wilno	0.70 "

Nowy worek jutowy o pojemności 100 kg. 1.35

Bonifikaty, obliczane od wartości towaru luzem:

a) na każdych 15 tonnach superfosfatu 16%	20 —
na każdych 15 tonnach superfosfatu 17%	10 —

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton franco stacja odbiorcza od 1-VIII do 9-IX za 10 ton w zł:

Województwa:	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie,	920.00	410.00	470.00
Białostockie, Wileńskie, Lubelskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	860.00	350.00	430.00

Przesyłki drobnicowe do 5000 kg. w workach fr. stacja załadowcza za 100 kg. licząc za worek jutowy nowy po zł. 1.50	8.20	3.40	3.70
---	------	------	------

Przy zamówieniu od 5.100 kg. wżwż obowiązują ceny jak przy ładunkach całowagonowych oraz dochodzi jeszcze 2% na różnicę kosztów przewozu.

a) na każdych 15 tonnach superfosfatu 16%	20,—
na każdych 15 tonnach superfosfatu 17%	10,—

Ceny obcych pieniędzy na Giełdzie Warszawskiej.

Dn. 29.IX 1 dolar 5.85 zł. 100 franków franc. 34.97 zł., 100 franków szwajcarskich 173.20 zł., 100 koron czeskich 26.79 zł. W obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 211.50 zł., 100 szillingów austriackich 100 zł., 1 rubel złoty 4.71 zł. 1 dolar złoty 9.02 zł. 1 rubel srebrny 1.30 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłata można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENA ZESZYTU POJEDYŃCZEGO 35 GR.

CENY OGŁOSZENI:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
" II " " przed teks.	1.00 "
" III " " po tekście	0.85 "
" IV " " " "	0.90 "
w tekście	1.25 "

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Adm in str. „Przewodnika Gospodarskiego”. Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Cena zeszytu pojedynczego 35 groszy

Redaktor: Jan Siwlec

Cena zeszytu podwójnego 70 groszy